

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Żydzi amerykańscy dla Żydów polskich Joint przeznaczy przeszło 2 miliony dolarów

Nowy Jork, 8. 2. ZAT. W Pittsburgu odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie rady administracyjnej Jointu, na którym jednomyślnie uchwalono kwotę kampanii na rok 1937 w wysokości 4,650.000 dolarów. W obliczu wielkich zadań pomocy konstruktywnej, kwotę kampanii podwyższono w porównaniu z rokiem 1936, kiedy wynosiła 3.500 000. Z powyższej sumy wydatkuje się na pomoc konstruktywną dla Żydów w Polsce i w krajach wschodniej Euro-

py 2.150.000 dolarów, dla Żydów niemieckich 1.150 tys. dol., zaś dla innych krajów 850 tys. dolarów. Wszyscy mówcy wskazali na wielką nędzę panującą wśród Żydów w krajach wschodnio-europejskich i na konieczność wydatnego zwiększenia pomocy Żydów amerykańskich dla Żydów w tych krajach. Na przewodniczącego w tegorocznej kampanii wybrano Feliksa Warburga, zaś na wiceprzewodniczącego Juliusza Rosenwalda i Jonasa Wise'a.

związki zawodowe, związki żydowskich socjalistów i inne, obejmujących przeszło pół miliona członków. Przemówienie o sytuacji mas żydowskich w Polsce i o zadaniach robotników żydowskich w Ameryce wygłosili B. Władek, Adolf Held, Adolf Dubiński, N. Chanin, M. Zarzycki i inni. Silne wrażenie wywarło przemówienie prof. Alberta Einsteina, który solidaryzował się z celami konferencji i wyraził uznanie dla działalności organizacji robotniczej. Wszyscy mówcy nawoływali do zwiększonej ofiarności, aby złagodzić niedolę mas żydowskich w Polsce i dopomóc Żydom polskim do odzyskania utraconych pozycji gospodarczych. Konferencja postanowiła utworzyć, celem niesienia pomocy Żydom w Polsce, fundusz w wysokości 250.000 dolarów, który ma powstać na drodze ofiarowania godzin pracy przez robotników żydowskich w Ameryce. Specjalna rezolucja wyraża uznanie robotnikom polskim, którzy prowadzą energiczną walkę z antysemityzmem i stają w obronie prześladowanych żydowskich mas pracujących. W końcu uchwalono wzmocnić agitację antyhitlerowską w Ameryce.

Akcja robotników żydowskich

Nowy Jork, 8. 2. ZAT. W Centrhotel odbyła się wczoraj wielka konferencja zwołana przez żydowski komitet robotniczy celem omówienia

sytuacji Żydów w Polsce. W konferencji wzięło udział 1.700 delegatów, reprezentujących 300 organizacji robotniczych, jak Arbeiterring,

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
dnia 4. II. 1937
sygn. IV Pr. 27/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. za rządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29. I. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29. I. 1937 konfiskatę czasopisma p. t. „Nowy Dziennik” wydanie V numer 29 z daty 29. I. 1937 z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 12 pt. „Walczą żelazem” w całości albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma pt.: „Nowy Dziennik” i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant apl. Czosnek. Przewodniczący s. o. Herski.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 8. 2. PAT. Jutrzejsze posiedzenie Sejmu, które rozpocznie się o godz. 10 przewiduje aż 16 punktów porządku dziennego.

Jak można więc przypuszczać obrady nie zostaną prawdopodobnie zakończone jutro a dalszy ciąg posiedzenia odbyłby się we środe.

Dłuższej debaty spodziewać się należy przy sprawozdaniu komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw, dotyczących dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i inwestycji z funduszy państw. w r. 1937.

Dużo czasu zajmie również debata nad

projektem ustawy zgłoszonym przez posła Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym gospodarstwie leśnym.

Nowy dyrektor departamentu politycznego w M. S. W.

Warszawa, 8. 2. PAT. P. prezes Rady ministrów mianował dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Wacława Zyborskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże ministerstwie.

Skazanie hitlerowców na G. Śląsku

Katowice, 8. 2. PAT. Dziś w południe sąd okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków N. S. D. A. B., oskarżonym o prowadzenie działalności wyrotowej na Górnym Śląsku.

Z pośród 37 oskarżonych sąd skazał jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po dwa lata więzienia, dwóch po półtora roku i jednego na sześć miesięcy więzienia. Pięciu oskarżonych sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy zbiegli do Niemiec, sprawę zawieszono. Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. W krótkich motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, między innymi, że cele i zadania organizacji N. S. D. A. B. zostały już ustalone poprzednimi wyrokami, a niższy stosunkowo wymiar kary w obecnym pro-

cesie tłumaczyć należy tym, że oskarżeni nie odgrywali wielkiej roli w tej organizacji.

Prokurator zgłosił apelację

Katowice, 8. 2. PAT. Prokurator sądu okręgowego zgłosił apelację od wyroku, który zapadł dziś w sądzie okręgowym w Katowicach przeciwko członkom N. S. D. A. B.

Posel czeski opuścił Bukareszt

Bukareszt, 8. 2. PAT. Posel czeski w Bukareszcie Szeba wyjechał dziś w nocy do Pragi. Na dworcu zegnął go tylko poseł sowiecki Ostrowski.

JARMARK

wysprzedażowy od 8 lutego b. r.
Juliusz Nacht, Kraków, Stradom 5

Oto niektóre z wielu artykułów wysprzedażowych:

300 par pończoch jedwabnych luksusowych w 8 serjach 4.90, 3.90,	2.90
200 apaszek najnowszych (zam. 4.50)	1.50
400 chustek męskich, czysto jedwabnych (zamiat 12-)	4.80
500 par motylików i fig jedwabnych	0.90
200 garniturów jedwabnych (koszulka i marynarka zamiat 6.50)	3.95
300 swetrów modelowych	6.90 i 5.90

SPOTĘGOWANY IMPAS

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

ROZWIANE ZŁUDZENIA.

Trzy wielkie enuncjacje dyplomatyczne, których autorami byli pp. Eden, Blum i Hitler zamknęły okres wielkich złudzeń, przedwczesnych oczekiwań. Tak można bowiem scharakteryzować drugą połowę stycznia. Europa zachodnia żyła w tym czasie w oczekiwaniu jakiegoś stanowczego i przełomowego zwrotu na lepsze w sytuacji międzynarodowej. Trudno doprawdy na podstawie obiektywnych faktów wykazać przyczyny tych optymistycznych przewidywań. Może odegrało pewną rolę chwilowe uspokojenie namiętności w sprawie hiszpańskiej, może jedna rozmowa Hitler - Francois Poncet stała się tą pierwszą jaskółką która... nie robi wiosny, wszystko możliwe. Wytworzyła się atmosfera jakichś bliżej nieokreślonych i nie sprecyzowanych złudzeń, przewidywań i nadziei, atmosfera, którą tak barwnie opisał Mickiewicz w tej księdze „Pana Tadeusza” w której opiewał nastroje Litwy w przededniu wkroczenia wojsk Napoleona. Wierzono że „coś musi się stać”. Przypisywano premierowi Blumowi dalekosiężne plany. „Bezpośrednie rozmowy” francusko - niemieckie wisiwały w powietrzu. W rezultacie... nic się nie stało, i to jest jedyną sensacją tego okresu. Część złudzeń rozwiął Blum nie formułując żadnej oferty pod adresem Niemiec i podkreślając, że bezpośrednie rozmowy to nie oddzielny układ. Zaszczyt rozprószania reszty marzeń i nadziei przypadł w udziale Führerowi. W efekcie zamiast tria Paryż - Londyn - Berlin mamy znowu francusko - angielski duet i niemieckiego solistę. Rzecz jasna, że takie dwie, równocześnie się odbywające produkcje muszą na ciasnym europejskim podwórku powodować niesłychaną kakofonię. Tę rozbieżność zasadniczą stwierdza zgodnie cała prasa światowa. Sauerwein twierdzi wręcz, że między stanowiskami Anglii, Francji i Niemiec nie ma szans kompromisu ani obecnie ani w przyszłości. „Times” pisze, że dialogi publiczne a la Blum - Hitler mogą trwać wiecznie. Paryż a zwłaszcza Londyn nie ukrywają zupełnie swego rozczarowania w Londynie jest ono o tyle silniejsze, że nie bez słuszności przypisuje się współautorstwo mowy z 30 I. p. v. Ribbentropowi. Nowymi elementami sytuacji są może jedynie: kategoryczne sformułowanie rewindykacji kolonialnych i odrzucenie wszelkich rokowań rozbrojeniowych. To ostatnie wynika logicznie z twierdzenia Hitlera, że sprawa uzbrojenia jest sprawą wewnętrzną każdego państwa, które jedynie może ocenić, czy i kiedy jego bezpieczeństwo jest osiągnięte. W tym stanie rzeczy wywody Edena o rozbrojeniu padły w próżnię czy obły się grochem o ścianę (jak kto woli) a francuska próba zgalwanizowania Biura Konferencji Rozbrojeniowej (zwołane na 6 maja br.) ma jedynie wartość manifestacji. Jedynie Włochy oceniły z sympatią mowę Führera a zwłaszcza żądania kolonialne, nie mając nic przeciwko zaspokojeniu tych żądań francusko - angielskim kosztem.

WZMOONIONA POZYCJA RZĄDU BLUMA.

Co dalej? To pytanie narzuca się oczywiście samo przez się. Stan obecny może trwać bardzo długo. Byłby to okres bezwładu i impasu wszelkich prób organizacji bezpieczeństwa europejskiego, wzajemnego lęku wszystkich przed wszystkimi a przede wszystkim... zbrojeń, zbrojeń, zbrojeń. Anglia i Niemcy są w toku kampanii dozbrojeniowej gigantywnych rozmiarów, to samo robi Francja, jak wykazała zamknięta właśnie debata nad obroną narodową. Debata pozwoliła na stwier-

dzenie ogromnego dorobku rządu, w zakresie obrony państwa i dała rządowi olbrzymią większość głosów poselskich z komunistycznymi włącznie, co stanowi oczywiście dużą sensację parlamentarną. Plany na przyszłość mocno i stanowczo nakreślone przez wicepremię Daladiera wyrażają się piękną sumką 19 miliardów franków, przeznaczonych na opasanie całej granicy wschodniej Francji „linią Maginota”, ze szczególnym uwzględnieniem niebezpiecznego punktu na granicy szwajcarskiej. Debata powyższa stała się wielkim sukcesem rządu, to samo da się powiedzieć o exposé Delbosa na komisji spraw zagranicznych, przyjętym burzą oklasków. Mniej pomyślnie zapowiada się będąca obecnie w toku dyskusja finansowa. 30 miliardowy deficyt budżetowy da opozycji mnóstwo okazji atakowania polityki gospodarczej rządu, mimo ostatniego sukcesu, jakim jest pożyczka angielska dla kolei francuskich. Jako jeden z pierwszych ruszył do ataku na rząd jeden z największych „speców” ekono-



micznych parlamentu p. Paul Reynaud, zarzucając rządowi zmarnowanie możliwości, jakie otwierała dewaluacja. Rząd prem. Bluma przebrnie zapewne i przez tę rozgrywkę szczęśliwie.

DELBOS REPLIKUJE — EDEN WYJAŚNIA.

Sytuacja dyplomatyczna obecna, która jak powiedzieliśmy wyżej, może stać się początkiem długotrwałego impasu, zmusza dyplomację do stwarzania pewnych pozorów, że jednak istnieją jeszcze pewne możliwości, że droga do rokowań jest nadal otwarta etc. Są to oświadczenia które w subtelnym języku polityki międzynarodowej służą do pokrycia całkowitej pustki i bezradności. PP. Eden i Delbos zajmują się właśnie stwarzaniem takich pozorów. Przede wszystkim przez to prasa angielska stwierdza zgodnie (nie wiemy tylko, czy zgodnie ze swym przekonaniem) że mowa Hitlera nie zamyka drogi do dalszych rozmów. Trudno sobie wyobrazić treść i zakres tych rozmów, skoro Hitler odrzucił rozbrojenie, Ligę Narodów i gwarancje dla Wschodniej Europy. Jednakże trzeba mówić dalej „ut aliquid fecisse (raczej: dicisse) videatur”. Więc Eden oświadcza w Izbie w odpowiedzi na interpelacje, że w ramach ogólnych rozmów będzie się też mówić o przyszłych gwarancjach Niemiec dla Belgii i Holandii, których integralność przyrzekł Hitler wielokrotnie (ostatnio również) zagwarantować. Tymczasem z komunikatu holenderskiej agencji wynika, że żadna propozycja Niemiec w tym kierunku nie jest Hadze znana. Z innych odpowiedzi Edena zasługuje na uwagę kategoryczne odrzucenie wszelkich terytorialnych ustępstw kolonialnych na rzecz Niemiec.

Min. Delbos replikował w ostatnim tygodniu dwukrotnie na enuncjację Hitlera. Raz w czasie uroczystości ku czci poległych, drugi raz we wspomnianym wyżej exposé na komisji parlamentarnej. Obie repliki stanowią dalszy dowód, że nic się w stosunkach francusko - niemieckich nie zmieniło. Istnieje nadal zasadnicza rozbieżność zarówno doktrynalna jak i praktyczna między Paryżem a Ber-

linem (mimo braku konkretnych problemów spornych, co podkreślają zgodnie obie strony) wyrażająca się we wierności dla zobowiązań międzynarodowych z jednej a w metodzie faktów dokonanych z drugiej strony, w dążeniu do rozbrojenia i bezpieczeństwa zbiorowego z jednej i w odrzucaniu tych koncepcyj z drugiej strony. Z konkretnych zagadnień, którym Delbos poświęcił szczególną uwagę dwa zagadnienia wysuwają się na pierwszy plan: Hiszpania i pakt francusko - sowiecki. W kwestii pierwszej zaznaczył Delbos, że Francja obserwuje ze szczególną czujnością wypadki w Hiszpanii i we wszystkich przynależnych do Hiszpanii terytoriach a za tem jest gotowa do przeciwstawienia się infiltracji niemieckiej w Maroku.

Francja nie zamierza się wyrzec paktu z Sowiecami ani wykluczyć tego 200-milionowego państwa z gwarancji bezpieczeństwa dla pięknych słówek p. Hitlera i dla wątpliwej wartości niemieckiego podpisu na nowym świstku papieru. Pakt z Sowiecami, którego min. Delbos nie jest bynajmniej entuzjastą, jest dla Francji gwarancją z konieczności nie zaś z sentymentu. Jakkolwiek jest zwolennicy przemiany francusko - sowieckiego paktu z układu wzajemnej pomocy na sojusz wojskowy, uzyskali dodatkowe argumenty. Zwolenników tego paktu można spotkać również na prawicy (Pertinax, de Kerili). Włdźimy przeto że niektóre ultymatywne akcenty mowy Hitlera pod adresem Francji odnośnie układu z Sowiecami wywołały w tejże Francji efekt wprost przeciwny od zamierzonego.

P. RIBBENTROPP WRÓCIŁ DO LONDYNU.

Jeżeli w tym stanie rzeczy Paryż i Londyn wskazują na możliwość i konieczność dalszych rozmów z Niemcami, to chyba jedynie dlatego, by dyplomacja nie pozostała bezrobotna. Dalsza inicjatywa jest w ręku Anglii, w której rękach skupiają się ciągle jeszcze nici rokowań o nowy pakt zachodnio - europejski. Anglia zrezygnowała już zapewne z odpowiedzi na swój kwestionariusz z maja 1936, jednakże oczekuje jeszcze odpowiedzi na swą ostatnią notę z końca ubiegłego roku w której ujęła dotychczasowy przebieg rozmów i zaznaczyła istniejące jeszcze różnice zdań. Wkrótce dowiemy się, z czym wrócił do Londynu p. v. Ribbentrop, który znaczną część swej misji dyplomatycznej wykonał... w Berlinie, w Londynie zaś jest tylko gościem. Wątpić należy czy p. Ribbentrop przywiózł rzeczywiście ze sobą memoriał, zawierający całokształt niemieckich postulatów i rewindykacji zarówno w sferze europejskiej jak i kolonialnej, jak tego chcą niektóre organy prasowe. Nie podejrzewajmy Hitlera że zamknie całokształt swych życzeń i planów w takim jednym dokumencie który skrupuje jego swobodę ruchów w przyszłości. Nie sądzimy, by w trójkącie Paryż - Londyn - Berlin istniała w obecnym momencie możliwość bardziej szczegółowych i precyzyjnych rozmów. Temu należy przypisać chyba, że min. Eden właśnie teraz rozpoczyna urlop, pozostawiając jako partnera dla p. v. Ribbentropa swego zastępcę lorda Halifaxa. Narazie cała batalia potoczy się o obsadzenie angielskiej placówki dyplomatycznej w Berlinie skąd ambas. Phipps odszedł właśnie do Paryża. Berlin chciałby widzieć jako przedstawiciela Wielkiej Brytanii u siebie kogoś z grupy proniemiecko usposobionych konserwatystów grupujących się około lorda Londonderry.

AKTYWNOŚĆ DYPLMACJI WŁOSKIEJ.

Kwestia hiszpańska zesłała w ostatnim ty-

godni jakoś na plan dalszy. Pod Madrytem rozwinęła się prawdziwa wojna pozycyjna, która może trwać miesiącami. Pozytywne od powiedzi Włoch i Niemiec skoncentrowały znowu całe zagadnienie nieinterwencji w komitecie londyńskim. Układ o ochotnikach wraz z systemem kontroli dojrzał już do sfinalizowania. Jednakże szereg dalszych zastrzeżeń obu mocarstw faszystowskich (pomoc finansowa, wycofanie cudzoziemców) nie został narazie uwzględniony. Oczywiście nasuwa się podejrzenie, że ta okoliczność będzie dla tych państw dogodnym pretekstem do wycofania ich podpisu z układu o ochotnikach. W podejrzeniu tym umacnia wielką gorliwość okazaną przez Włochy, które do magają się jak najspiesniejszego wprowadzenia w życie całego układu. Równocześnie w myśl zasady „nieinterwencji świeczka a interwencji ogarek” zawierają Włochy układ handlowy z rządem w Burgos, który pozwoli na bardziej wydatne i systematyczne dostawy dla powstańców.

Z innych terenów włoskiej aktywności dyplomatycznej na szczególną uwagę zasługuje spotkanie min. Ciano z tureckim min. spraw zagranicznych Ruszdi Arasem. Spotkanie to sędząc wedle komunikatu oficjalnego zlikwidowało okres napięcia w stosunkach włosko-tureckich, datującego się od czasu pewnych wojowniczych oświadczeń Mussoliniego odnośnie planów ekspansji włoskiej na Bliskim Wschodzie. Wojna abisyńska wzmożyła to napięcie. Turcja zaniepokojona włoskiemi fortyfikacjami w Dodekanezie przystąpiła do brytyjskiego systemu paktów śródziemnomorskich. W tym okresie uzyskała też w Montreux całkowitą suwerenność nad cieśninami. Obecna wymiana poglądów i uspokajających oświadczeń zlikwidowała ten stan i stanowi uzupełnienie gentleman agreement z 2 I. 1937 dla wschodniej części Śródziemnomorza. Należy się liczyć w bliskiej przyszłości z akcesem Włoch do konwencji w Montreux.

Flirt czy zbliżenie między Ankarą a Rzymem obserwuje się w Paryżu z mieszanymi uczuciami. Nie brak obaw, że Włochy będą zmierzać do zajęcia w Ankarze miejsca chwilowo opróżnionego przez Francję na skutek sporu o Alexandrette. Projekt kompromisu wypracowanego przez Ligę Narodów nie polepszył narazie atmosfery, tym bardziej, że wedle ostatnich depeesz, proponowany przez Ligę statut budzi coraz silniejszą opozycję w Syrii.

Z. R.

Wilhelm II. przyjął defiladę...straży ogniowej

Berlin, 8. 2. PAT. Wśród licznych jubileuszów, obchodzonych w Trzeciej Rzeszy b. uroczyste i gromadnie, minął niespostrzeżenie dzień, będący niegdyś głównym świętem cesarstwa niemieckiego: dzień urodzin b. cesarza. B. cesarz Wilhelm II skończył w tym roku lat 78. Według nadeszłych tu informacji, uroczystość urodzinowa w Doorn odbyła się skromnie. Były cesarz, w mundurze marszałkowskim przyjął defiladę miejscowej straży ogniowej. Brakło licznych gratulacji i życzeń z Niemiec, gdzie cesarz posiada jeszcze niewątpliwie ukrytych sympatyków. Manifestowanie swych uczuć wobec Wilhelma II nie jest mile widziane w Niemczech narodowo-socjalistycznych. Wszelkie kontakty między Niemcami i Doorn obserwowane są bacznie i krytycznym okiem przez cenzurę i tajną policję polityczną.

Tragiczna katastrofa samochodowa

Mediolan, 8. 2. PAT. Na autostradzie Turyn-Mediolan wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, w której poniósł śmierć markiz Pallavicini, znany włoski automobilista-sportowiec. Samochód prowadzony przez markiza Pallavicini-Mossi wskutek mgły wpadł na ciężarówkę, stojącą na szosie i roztrzaskał się. Pallavicini zginął na miejscu, żona jego i sio-

PAMIĘTAJ!

18

lutego

może być dniem przełomowym w Twoim życiu.

W tym dniu rozpoczyna się

ciągnięcie I-ej klasy 38-ej Loterii.

Zakup natychmiast Twój szczęśliwy los

w słynnej kolekturze

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6.

Ogólna suma wygranych wynosi 24,570.000 zł.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. 414.400

Fiasko misji Ribbentropa

Rząd brytyjski nie podejmie żadnej inicjatywy

Londyn, 8. 2. PAT. Omawiając oczekiwaną w tym tygodniu wizytę amb. Ribbentropa u pełniącego chwilowo funkcje ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” dowiaduje się ze źródeł niemieckich że Ribbentrop nie zamierza wysunąć żadnych konkretnych żądań kolonialnych, lecz w rozmowie podkreśli jedynie argumenty, wysunięte przez kanclerza Hitlera po jego mowie w sprawach europejskich.

Ze strony niemieckiej uważają, podkreśla korespondent dyplomatyczny, że ambasador Ribbentrop przed Bożym Narodzeniem zanim wyjechał do Berlina, w rozmowie z min. Edenem rozwinął pewne myśli co do sposobu w jaki należałoby zmodyfikować pakt francusko-sowiecki, aby ułatwić rokowania o ogólne porozumienie europejskie. Wobec powyższych sugestji niemieckich, jest to obecnie — zdaniem Berlina — rzeczą W. Brytanii, aby po odbytych z Francją konsultacjach podjąć dalsze kroki w tej sprawie.

Korespondent uważa, że ze strony brytyjskiej jednak w najbliższych miesiącach nie będzie przejawiana specjalnie energiczna inicjatywa co do tych rokowań. Jako argumenty korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” wysuwa co następuje: Przede wszystkim zarówno w Paryżu, jak i w Berlinie przygotowuje się obecnie dokonanie zmiany na stanowiskach ambasadorów brytyjskich. Dalej, brytyjski min. spraw zagranicznych odjechał na dwutygodniowy wypoczynek i podczas jego nieobecności lord Halifax na pewno nie zainicjuje żadnych posunięć politycznych. Dalej spo-

dziewane jest że może już w końcu maja, po koronacji nastąpi zmiana na stanowisku premiera brytyjskiego. Mając tę ewentualność przed sobą, p. Baldwin nie będzie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za nową inicjatywę, którą miałby pozostawić swemu następcy. Wreszcie zaraz po koronacji odbędzie się w Londynie konferencja imperialna, podczas której zdecydowane będą również sprawy zagraniczne i obrony imperium.

Wobec powyższego, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” przewiduje, że w ciągu najbliższych 4 miesięcy rząd brytyjski będzie tak zajęty konsolidacją swej obecnej pozycji, że nie podejmie nowej inicjatywy. Uwaga rządu brytyjskiego skoncentruje się w tym czasie przeważnie na wysiłkach zbrojeniowych i na kwestiach finansowych. Natomiast kwestie europejskie będą musiały poczekać na dalszą inicjatywę dopiero gdy te sprawy zostaną załatwione.

KUPON Nr. 15

III. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA

Pensjonat „Jedynaczka“ w Rabce
 Pensjonat „Oaza“ w Zakopanem
 Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
 Pensjonat „Wersal“ w Zakopanem

stra żony odniosły ciężkie rany. Wiadomość o śmierci ostatniego potomka rodu Pallavicinich wywołała duże wrażenie w kołach sportowych Turynu i Mediolanu.

Imponująca manifestacja na cześć Hubermana w Londynie

Specjalny wywiad „Nowego Dziennika“ z mistrzem



BRONISŁAW HUBERMAN

LONDYN, w lutym.

We wspaniałym lokalu Anglo-Palestyńskiego klubu w Londynie zebrała się wczoraj elita metropolii, ażeby uczcić Bronisława Hubermana z okazji jego powrotu z Palestyny, po utworzeniu orkiestry symfonicznej w pierwszym żydowskim mieście. Uroczystemu przyjęciu przewodniczył jeden z najbardziej poważanych muzyków angielskich, sir Hugh Allen, dyrektor królewskiej Akademii Muzycznej. Wśród licznych przemówień szczególne wrażenie wywołało niezwykle entuzjastyczne przemówienie poła republiki czesko-słowackiej w Londynie, min. Jana Masaryka, syna prez. Tomáša G. Masaryka. Min. Masaryk nazwał Hubermana świetlanym ambasadorem królestwa ducha, to zaś co udało mu się stworzyć w Palestynie, określił mową jako jeden z najlepszych pociągnięć dyplomatycznych ostatnich lat w kierunku zbliżenia narodów. Pod koniec swej mowy zacytował min. Masaryk wiersz czeskiego poety ad hoc przetłumaczony, w którym kryje się niezwykle aktualna aluzja do ostatnich wydarzeń w Palestynie. Poeta mianowicie opisuje czas, kiedy królestwo muzyki wśród ogólnoludzkiej harmonii zapanuje na świecie, a wtedy ci, którzy „kamieniem walczyli nie podniosą już nigdy ręki w zbrodniczych zamiarach“ (chodzi o kamienie, którymi Arabowie obrzucili członków orkiestry palestyńskiej).

W imieniu ambasadora Polski hr. Mihałowski w gorących słowach wyraził podziw dla artysty, który znalazł czas, by poświęcić się nie tylko sztuce, lecz z równą energią i talentem

pracować dla dobra bliźniego. Przedstawiciel Polski podkreślił przy tym głęboką lojalność patriotyzm i przywiązanie Hubermana do Polski, widząc w tym jeszcze jeden dowód na to, że można być gorącym Żydem i równie oddanym obywatelem Polski.

Sam mistrz, niezwykle wzruszony w dłuższym przemówieniu usiłował odebrać sobie lwią część zasługi, przypisując olbrzymi sukces orkiestry niezwykle szlachetnemu i bezinteresownemu gestowi Toscaniniego, jakoteż specyficznemu ustosunkowaniu się publiczności palestyńskiej — zwłaszcza sfer pracujących — do muzyki. Cyframi wykazał artysta, w jakim stosunku robotnicy palestyńscy przyczynili się do utworzenia tej orkiestry. Tutaj też szukać należy jego zdaniem, źródeł tej wizji, która go opanowała. Było to coś w rodzaju objawienia, że nie wolno mu spocząć, dopóki nie zbuduje przybytku dla muzy w Palestynie. Istnieje przysłowie — powiada artysta — że dwóch musi zawsze tworzyć każde dzieło sztuki; jeden, który je tworzy i drugi, który się nim cieszy. W żadnym kraju poza Palestyną nie miał mówca tego wrażenia, że sztuka jego dociera do najszerszych sfer ludności i że taką prawdziwą daje im radość. W Tel Awiwie np. wypadło mu jeść niedopieczoną kolację, bo kucharka spieszyła się na jego koncert. W Daganii przyjechał do niego specjalnie jeden ze starych kolonistów z wielką troską, jakby tu urządzać szkolną orkiestrę dla pędraków z kolonii. Takie i tym podobne fakty umocniły go w przekonaniu, że właśnie Palestyna jest krajem, gdzie stała filharmonia będzie czymś dużo więcej, aniżeli zwykłym miejscem spotkań dla bogatych, snobów i drobnej garstki prawdziwych znawców.

Na zakończenie przyjęcia sir Hugh Allen w sposób dowcipny a podniosły zarazem porównał orkiestrę Hubermana do trąb jerychońskich, których głos rozejdzie się na cały świat (typowo angielskie porównanie; w żadnym bowiem przemówieniu Anglika nie obejdzie się bezwołania się na biblię).

Leonard Stein w imieniu Agencji Żydow-

**Jeszcze nie wszyscy
wykonali swe obiet-
nice w sprawie
Pomocy Żimowej.
Czas najwyższy wpla-
cać zadeklarowane
sumy.**

**KONTO P.K.O. 70.200
„POMOC ŻIMOWA“**

Kup los I klasy
w popularnej kolekturze
„Szczęście“
Lwów, Sykstuska 12.

skiej wyraził podziw dla talentu organizacyjnego Hubermana, który zdołał postawić tę orkiestrę na trwałych podstawach. Opisał przy tym wrażenie, jakie pierwszy koncert pozostawił na członkach Komisji Królewskiej, wrażenie, jego zdaniem ogromne, a zarazem arcyżądane.

W części muzycznej programu młodzież artystka polsko-żydowska Hendłówna wywołała swą grą żywiołowy entuzjazm publiczności.

Po ukończeniu części oficjalnej programu, udało mi się uzyskać u Hubermana krótki wywiad dla „Nowego Dziennika“. Gdy słyszy o Krakowie, twarz mistrza ożywia się. Powiada, że poza publicznością palestyńską, jedną z najbardziej miłych mu audytoriów koncertowych pozostanie zawsze publiczność krakowska! Pamięta dobrze spokojną, kulturalną atmosferę Krakowa. Szczególnie teraz — dodał z uśmiechem — przydałoby mu się trochę spokoju i wypoczynku. Od kilku tygodni znajduje się stale w podróży, w dzień jeżdżąc, a w nocy koncertując. Teraz wyjeżdża do Kanady, gdzie wysprzedano już bilety na długi szereg wieczorów. Wypoczynek znajdzie dopiero po powrocie do Palestyny. Jeżeli chodzi o kwestię arabską, Huberman święcie wierzy, że przy odrobinie dobrej woli uda się w końcu rozwiązać ten problem. Tak samo cała ta historia z rzucaniem kamieni na członków orkiestry, aczkolwiek smutna, nie odstraszyła ani nie zniechęciła nikogo z członków zespołu symfonicznego. Szczególnie chciałby mistrz podkreślić szlachetne stanowisko i entuzjazm pierwszego solisty Buscha, który choć stu procentowo aryjski, w dodatku jeszcze obywatel niemiecki, z wielkim poświęceniem i oddaniem pomagał mu w pracy w Palestynie.

Zasylając serdeczne pozdrowienia dla czytelników „Nowego Dziennika“, mistrz pożegnał mnie, zabierając się do podpisywania autografów licznie zebranej młodzieży.

J. KARMEŁ

BRONISŁAW HUBERMAN

TAJEMNICE SKRZYPIEC

Artykuł niniejszy, opracowany na podstawie wywiadu, przeprowadzonego z wielkim artystą pojawił się w ostatnim numerze „Muzyki“:

Niema na świecie nic bardziej skomplikowanego, niż skrzypce. Wszystkie one mają własną duszę i własne kaprysy, nieraz bardzo przykre dla artysty. Im kosztowniejszy instrument, tym bardziej subtelnie reaguje na wpływy zewnętrzne. Zmiana temperatury, zmiana ilości wilgoci w powietrzu, nowa struna o drobną część milimetra cieńsza, a natychmiast zmienia się koloryt tonu. Wszystko to są sekrety instrumentu, które artysta musi poznać, jeżeli pragnie stanąć na wysokości zadania.

Publiczność zna oczywiście nazwisko Stradivariusa, Gnarneri'ego i Amati'ego, ale na tym przeważnie kończy się jej zasób wiadomości o skrzypcach. Co naprzykład wie publiczność o smyczkach? Ilu ludzi słyszało o Tourté-ojcu lub Tourté-synu, najslawniejszych producentach smyczków? Smyczki te, wyrabiane w początkach XIX wieku ze sławnego drzewa Pernambuco, sprzedaje się dziś po 2.000 dolarów za sztukę. Każdy artysta-skrzypek pragnie znaleźć smyczek doskonałego wyrobu, najlepiej

odpowiadający jego wymaganiom. Ja np. wymyśliłem sobie smyczek o cienkich włosach stalowych. Smyczek ten wywołuje ton czystszy, pełniejszy. Zdaje mi się, że nikt inny takiego smyczka nie używa. Słabą stroną jego jest jednak to, że niszczy on struny o wiele szybciej. Pozatym smyczek ten jest niejako zasadzką, w którą wpadają krytycy, smyczek stalowy wymaga bowiem częstszego użycia kalafonii, to też często krytycy w tym, że podczas gry ciągle zwracam uwagę na kalafonię dla smyczka, dopatrują się symptomów niecierpliwości, niepokoju i nerwowości.

Smyczek jednak to tylko jeden z problemów, zajmujących uwagę skrzypka. A co dopiero powiedzieć o mostku (podstawce)? Dla mnie podstawka to przedmiot niezliczonych trosk.

Czasem znowu zdarza się, że jakieś skrzypce miesiącami całymi, czasem nawet przez lata brzmią niepełno, nie chcą śpiewać tak, jakby się chciało. Niewiadomo dlaczego. Aż nagle, pewnego dnia, bez żadnej widocznej przyczyny rodzi się w nich dusza i śpiewają tak, jak nigdy przedtem. Dalej akustyka. Istnieją np. sale koncertowe, w których muzyka gładko płynie do ostatnich rzędów, a jednak skrzypkowi zda-

je się, że gra w hali jakiegoś dworca kolejowego.

Wreszcie kilka słów o starych włoskich skrzypcach. Wszyscy wiedzą, że lepszych nie ma, że piękności ich tonu nic nie dorówna, że całe pokolenia ekspertów i fabrykantów daremnie się mozoliły nad odkryciem tej włoskiej tajemnicy. Nie odkryłem jej i ja. Gdybym ją znalazł, byłbym prawdopodobnie dziś nie skrzypkiem, ale fabrykantem skrzypiec. Można rozprawić o doskonałości tych starych włoskich instrumentów, ale ostatecznie trzeba się ograniczyć do domysłów. Do jakich? Sądzę przede wszystkim, że Stradivarius, Guarneri, Amati wiedzieli doskonale jakiego rodzaju i jakiego wieku drzewo najlepiej odpowiada ich wymogom. Być może, że węży w drzewie (znajdują je np. w moim własnym Guarneriusie) mają coś do czynienia z cienkością „brzuska“ oraz że politura ma bardzo wielki wpływ na jakość tonu. Skrzypce tych mistrzów (na to również trzeba zwrócić uwagę) przez wieki całe podlegały chemicznym wpływom atmosfery. Dalej zachodzi tu mechaniczny wpływ napięcia strun oraz niezliczone vibracje podczas gry. Te vibracje szczególnie są wielkiego znaczenia. Dobrze sklezione skrzypce mają ton delikatny, płytko sklepione większą obojętność tonu. Może dość powiedziałem... Ostatecznie, wszystko to są rzeczy doświadczenia, tylko doświadczeniem można się ich nauczyć.

S. L. SCHNEIDERMAN

W DRODZE DO MADRYTU

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Z walizką w ręku czekam na ostatnią pieczęć, która ma otworzyć przede mną bramy obłożonej stolicy. Otrzymuję wreszcie ów zaczarowany klucz, ale to jeszcze nie wszystko. Aby dostać się do Madrytu, trzeba poza wszystkimi formalnościami mieć jeszcze szczęście... Pociąg dojeżdża tylko do Aranjuez. Stamtąd musimy około 60 kilometrów dojechać autem, a dziś do otrzymania miejsca w aucie trzeba mieć szczęście.

Od dwóch tygodni nie kursują już w Hiszpanii taksówki. Znikły też z ulic auta partyjne z powiewającymi chorągiewkami. Skąpe zapasy benzyny muszą być zachowane wyłącznie dla potrzeb frontu. Trzeba więc będzie na stacji końcowej Aranjuez czekać tak długo, dopóki nie znajdzie się miejsce w jakimś oficjalnym aucie ministerstwa wojny, lub w ciężarówce, wiozącej prowiant lub żołnierzy na front madrycki.

Próbuję więc szczęścia. Wsiadam do pociągu, przepehionego wojskiem, i pod dźwięki swojskiej „Warszawianki” opuszczam dworzec.

Z początku jedziemy brzegiem morza, potem pociąg wdiera się w centrum półwyspu. W dzień okna zalewa błękit bezkresnego morza i nieba hiszpańskiego, w nocy — błękit lamp, spowitych w niebieski kolor wojny.

Pociąg nasz wozi nowe oddziały obrońców dla Madrytu. Jadą młodzi, świeżo wyszkoleni oficerowie i jednolicie umundurowani żołnierze armii republikańskiej.

W wagonie restauracyjnym siedzą wszyscy razem, po koleżeńsku, przy biało nakrytych stołach i z typową hiszpańską namiętnością dyskutują o polityce partyj, do których należą.

W wielu kwestiach nie są ze sobą zgodni młodzi żołnierze, zdążający teraz wszyscy razem, mimo dzielących ich różnic, do okopów Ciudad Universidad i Casa del Campo. Jedni bronią anarchistów, inni są niezadowoleni

że wyeliminowano z rządu trockistów. Rozwija się namiętna dyskusja, którą przerywa nagle pewien dowcipny żołnierz, najwidoczniej członek Zjednoczonej Partii Socjalistycznej.

Wyjmuje notes i z inicjałów F. A. I. (anarchiści) i P. O. U. M. (trockiści) kombinuje dwa zdania, które wywołują wybuch śmiechu.

— F. A. I. — recytuje z poważną miną — Fabricando Aparatos Incendiaros (fabrykan ci maszyn piekielnych); P. O. U. M. Pedimos Obtener Un Ministerio (żądamy teki ministerialnej)...

Wojna hiszpańska ma też swój humor.

Na stacji wsiada większa grupa milicjantów anarchistycznych, którzy noszą jeszcze „dzikie” uniformy lipcowe. Czerwono czarne czapeczki zsunięte na bakier na bujnych czuprynach, a na szyi — bardzo rozpowszechniona ostatnio chustka z portretem Durruti'ego.

Zjawienie się tej grupy milicjantów wznowia przerwane dyskusje. Tematem oczywiście — militaryzacja i jednolite kierownictwo.

Anarchiści, którzy w argumentacji pozostawali nieraz w tyle za socjalistami, znaleźli nieoczekiwane poparcie ze strony mego towarzysza podróży, reportera filmowego „Eclair Journal”, Irlandczyka, Oskara Grey. W swoim czasie Oscar Grey należał do irlandzkiej grupy terrorystycznej Sinn - Fein, którą identyfikuje się z hiszpańską F. A. I.

Anarchiści wraz z swym irlandzkim przyjacielem bronią się rozpaczliwie przeciw zarzutom. Do argumentów dołączają się uderzenia pięścią w stół, dzwonią talerze i szklanki po winie...

Podróż w podróży. Spacer po dwudziestu wagonach, zdążających do Madrytu, to pod-

róż po prowincjach Hiszpanii, to zetknięcie się z ludźmi, zamieszkującymi ten krwawicy kraj.

Wszędzie, z każdego kąta wagonu wyziera inna tragedia, ból, krzywda, zlewające się razem w morze nienawiści przeciw generatom — sprawcom tragedii hiszpańskiej.

Nauczyciel z Tortosa w lipcu rozstał się ze swą ciężarną żoną, która wyjechała na odpoczynek na Majorce. Od chwili wybuchu powstania nie miał od niej żadnej wiadomości. Może jest już teraz ojcem, a może żona jego już nie żyje.

Telegrafista z Murcia kilka dni przed wybuchem powstania wysłał swego sześciolatniego synka do dziadka do Sewilli. Faszyści zastrzelili dziadka, który był przewodniczącym lokalnego oddziału partii republikańskiej. Wnuk pozostał ze starą babką w mieszkaniu generała Queipo de Llano.

Młody anarchista z Barcelony opowiada, jak w pamiętnym dniu 19-go lipca, rzucając granat ręczny na auto ciężarowe powstańców, spostrzegł nagle na aucie swego własnego brata. Nazajutrz odwiedził go, już ciężko rannego w szpitalu.

Niezliczone są te fakty. Każdy z podróżnych ma do opowiedzenia swoją tragedię, a wszyscy razem jadą oto do Madrytu, na front. W uniformie, lub bez uniformu — w nienawiści do faszyzmu nie dzielą ich żadne różnice.

Mój irlandzki kolega wyjmuje paczkę fotografij z frontu i z bombardowanego Madrytu.

Dymiące zgliszcza, głębokie wyrwy po bombach pośrodku eleganckich ulic, pościartowane ciała ludzkie, kałuże krwi na trotuarach, zmieszane z potłuczonym szkłem...

Oglądam wizerunki miasta, które stanowi cel mojej podróży. Jadę do Madrytu.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

103)

Przy tych słowach autor dramatu „Tannenberga” groźnie się wyprostował: — Nie bę dzie pan miał już więcej sposobności występowania w sztukach swego przyjaciela Mardera, albo w tak drogich sercu pańskiemu farsach francuskich. Teraz nie będzie się tutaj wystawiało ani sztuk semickich ani francuskich. Teraz rządzić tutaj będzie sztuka niemiecka. Nie wiem czy pan panie Höfgen potrafi ram być pomocnym przy tej zbożnej pracy. Prawdę powiedziawszy, nie widziałem żadnej konieczności, by pana sprowadzić aż z Paryża. — Przy słowie „Paryż” miały oczy Cezara von Mucka wyraz groźny. — Ale pana Lindenthal życzyła sobie pana jako partnera w małej komedii w której zadebiutuje. — Muck to powiedział lekceważąco. — Nie chciałem być niegrzeczny dla tej damy — mówił dalej z fałszywą szczerością w głosie, a zakończył pogardliwie: — Jestem zresztą przekonany, że rola eleganckiego przyjaciela domu i uwodziciela nie sprawi panu żadnych trudności. — Intendant zamknął rozmowę gestem wojskowym.

To przyjęcie przejąć mogło strachem — tym bardziej, że za mściwym poetą, który doszedł do mety, wylaniała się osoba ministra propagandy, który w sprawach kultury był prawie wszechmocny, a byłby naprawdę wszechmocnym, gdyby oficer lotnictwa, który zaawansował na premiera pruskiego,

nie okazywał żadnego zainteresowania dla spraw teatru państwowego. Grubasek był jednak tym teatrem żywo zainteresowany, chociażby ze względu na Lotte. Dzięki temu doszło do walki o kompetencję między tymi potentatami — panem propagandy i panem lotnictwa. Hendrik własnymi swymi oczyma nie widział jeszcze żadnego z tych półbogów, ale wiedział, że wytrzymać będzie mógł nieprzyjaźń jednego tylko tak długo, jak długo cieszyć się będzie protekcją drugiego. Droga do prezydenta ministrów prowadziła poprzez artystkę. Hendrik musiał więc zdobyć sobie Lotte Lindenthal.

W pierwszych tygodniach ponownego pobytu w Berlinie żywił tylko tę jedną myśl: Lotte Lindenthal musi mnie pokochać. Nie było kobiety, któraby się oprzeć mogła jego oczom o błysku drogich kamieni i jego uwodzicielskiemu uśmiechowi. A Lotte była przecież też tylko człowiekiem. Chodzi tu o życie a więc wyczerzyć muszę wszystkie swoje siły — muszę zdobyć Lotte jak twierdzą. Jej biust może być jeszcze potężniejszy, jej oczy jeszcze bardziej głupie, niech wygląda ze swym podwójnym podbródkiem i swą trwałą ondulacją jak gaska prowincjonalna — dla mnie jest jeszcze bardziej pożądana godną niż bogini.

A Hendrik walczył. Był ślepy i głuchy na wszystko, co go otaczało, cała jego wola i in-

teligencja skoncentrowane były około jednego celu: zdobycia jasnowłosej Lotty. Tylko ją widział, poza nią nie widział nikogo. Gruntownie omyliła się mała Angelika, jeśli przypuszczała że Höfgen chociażby z wdzięczności zaszczyty ją pewnymi względami. Był miły dla niej tylko w pierwszych godzinach, przestała dla niego istnieć z chwilą, gdy go przedstawiła pani Lindenthal. Musiała się wypląkać w objęciach swego reżysera filmowego, Hendrik miał tylko jeden cel przed sobą, a była nim Lotta.

Czy zauważył, jak zmieniły się ulice Berlina? Czy widział brunatne i czarne uniformy, sztandary ze swastyką, młodzież maszerującą? Czy słyszał pieśni wojenne śpiewane na ulicach, rozlegające się z aparatów radiowych i z kinoteatrów? Czy zwracał uwagę na mowy wodzów, zawierające same tylko samochwalby, kłamstwa? Czy czytał gazety, które upiększały, kłamały, przemilczały, a jednak mimowoli budziły zgrozę? Czy troszczył się o los ludzi, których przedtem uważał za swych przyjaciół? Nawet nie wiedział, gdzie się znajdują. Siedzieli być może przy jakimś stoliku kawiarnianym w Pradze Zurychu lub Paryżu, może pastwiono się nad nimi w jakimś obozie koncentracyjnym, może ukrywali się na jakimś poddaszu berlińskim, albo w jakiejś piwnicy.

(c. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy system rozrachunkowy między Polską a Rumunią

Jak się dowiaduje agencja „Iskra” w wyniku przeprowadzonych w ostatnich dniach rozmów o nowy system płatniczy w obrocie towarowym polsko - rumuńskim, nastąpiła w dniu 5-ym b. m. pełne porozumienie między obu komisjami rządowymi, którym przewodniczył ze strony polskiej radca Riediger, a ze strony rumuńskiej dyr. Polysa.

Nowy system ustanawia w odniesieniu do przyszłych transakcji towarowych polsko rumuńskich rozrachunek między Polskim Instytutem Rozrachunkowym a Rumuńskim Bankiem Narodowym w sposób, zapewniający sprawne wytrwa nie obustronnych płatności, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie się handlu polsko-rumuńskiego i na powiększenie wywozu polskiego do Rumunii.

Nowy system rozrachunkowy wejdzie w życie z końcem bieżącego miesiąca i będzie dotyczył transakcji, wynikających z porozumienia kontyngentowego polsko - rumuńskiego, które zostało zawarte na okres roczny w dniu 24-ym października 1936.

Brak tytoniu w Niemczech

Już w roku ubiegłym wyrażano obawy, że dla niemieckiego przemysłu tytoniowego zabraknie niebawem surowców. Wówczas zapasy były jeszcze tak wielkie, że grożący brak surowca nie spowodował zastój w tym przemyśle. Obecnie sytuacja się zmieniła. Zapasy zostały wyczerpane a nowy materiał uzyskiwany jest z wielkimi trudnościami. Izba handlowo przemysłowa w Bremie (miasto to jest centralą handlową Niemiec dla dowozu tytoniu) objaśnia te trudności w swym sprawozdaniu dorocznym. Poszczególne gałęzie gospodarstwa tytoniowego zostały dotkliwie uszkodzone. Holenderski tytoń kolonialny, który dla Niemiec jest nadzwyczaj ważny, sprowadzany jest w małych ilościach. W roku ub. tytoniu tego sprowadzono tylko za 29 milionów marek, chociaż tytoniu holenderskiego potrzeba za 42 milionów. Należność za dowóz tytoniu nie została jeszcze spłacona a w międzyczasie zapas ten został wyczerpany. Co gorsza, ceny tytoniu holenderskiego podnoszą się w górę. Tytoniu orientального było pod dostatkiem, ponieważ Niemcy utrzymują z państwami tymi handel wymienny. Natomiast tytoń brazylijski był do dyspozycji tylko w znikomych zapasach z czasów dawniejszych. O innych gatunkach tytoniu mówi się tylko, że ich dowóz nie był w stanie pokryć zapotrzebowania. Tytoń północno - amerykański sprowadzany był do Niemiec jeszcze na podstawie starych zamówień, jednak od sierpnia ub. r. dowóz ten został wstrzymany wraz z innymi dostawami. Czynnione były próby sprowadzania tytoniu wirgińskiego z zaprzyjaźnionej Japonii, jednak tytoń ten nie jest w stanie zastąpić tytoniu amerykańskiego o ile chodzi o jakość. Zresztą i dostawy japońskie były bardzo znikome w stosunku do zapotrzebowania. Niemcy zmuszone są i pod tym względem

starać się o samowystarczalność. Jednak tytoń krajowy nie może być używany do wyrobu całego szeregu gatunków cygar i papierosów. Wyrob papierosów z tego tytoniu musiał być nawet wstrzymany, gdyż nie znajdowały one popytu u wybrednych palaczy.

Organizacja zbiórek odpadków w Niemczech

W myśl rozporządzenia, wydanego już w listopadzie ub. r. organizuje się obecnie w Niemczech zbiórki wszelkiego rodzaju odpadków. Nie mniej niż 17 milionów gospodarstw domowych musi regularnie oddawać wszelkie odpadki. Z pomocą mają przyjść sklepy, handlujące starym materiałem, przy czym wyraźnie zaznacza się, że sklepy żydowskie są z akcji wykluczone. Zbieranie odpadków ma być prawidłowe a nie okazyjne. Nie wolno też zakładać nowego aparatu administracyjnego dla tej akcji. O ile aparat administracyjny jest konieczny, powołani mają być doń ludzie, którzy pracować będą bezpłatnie. Trudno jednak przypuszczać, by akcja mogła być przeprowadzona na leżycie bez odpowiedniego aparatu administracyjnego. Zbierane są następujące rzeczy: szmaty wszelkiego rodzaju, nie wykluczając starych reszek powrozków, dalej odpadki metalowe, stare żelazo, stal, stary papier, skóry, flaszki i kości. — Młodzież hitlerowska prócz tego ma zbierać rury stianol i korki flaszkowe. Ponieważ stare, niepotrzebne a jeszcze użyteczne rzeczy sprzedawane były dotychczas handlarzom starzyzny, którzy regularnie odwiedzali swych dostawców, trudno przypuszczać czy nowe rozporządzenie przyniesie korzyści przemysłowi, cierpiącemu na brak surowców. Z drugiej strony tysiące drobnych handlarzy starzyzny stracił egzystencję.

Eliminowanie niemieckiego pośrednictwa w Czechosłowacji

W handlu włókienniczym Czechosłowacji zaobserwować się dają ostatnio tendencje eliminowania firm zagranicznych przy zakupach surowców włókienniczych. Zrzeszenia grupujące handlarzy bawelny opracowały obszerny memoriał, który przedstawiony został rządowi. W memoriale tym podkreślono, że w okresie ostatnich 5-ciu lat Czechosłowacja wydała na bawełnę przeszło 2 miliardy koron w dewizach. Jeśli uwzględnić, że przeważa firm zagranicznych niemieckich i austriackich wynosiła przeciętnie 1 proc. tej sumy, wówczas okaże się, że zagraniczni pośrednicy wywozili z tego tytułu milionowe kwoty.

Około 60 proc. zapotrzebowania przemysłu czechosłowackiego pokrywają firmy zagraniczne i tylko reszta przypada na importerów czechosłowackich. Lwia część tych zakupów uskutecznił jest przez port bremeński, przy czym przemysł czechosłowacki korzysta z dogodnych kredytów, co w znacznej mierze utrudnia akcję przedstawicieli firm czechosłowackich, domagających się zlikwidowania kosztownego pośrednictwa przy imporcie bawełny.

wackich. Lwia część tych zakupów uskutecznił jest przez port bremeński, przy czym przemysł czechosłowacki korzysta z dogodnych kredytów, co w znacznej mierze utrudnia akcję przedstawicieli firm czechosłowackich, domagających się zlikwidowania kosztownego pośrednictwa przy imporcie bawełny.

Pierwsza fabryka linoleum w Czechosłowacji

Zapotrzebowanie na linoleum w Czechosłowacji pokrywane było dotychczas importem z Niemiec i Szwajcarii. Obecnie firma „Urbach i Ska” w Cieplicach (Teplitz-Schönau) buduje wielką fabrykę linoleum, urządzonej według najnowszych wymagań techniki.

Ekspansja gospodarcza Włoch w Afryce

Rząd włoski podjął ostatnio szereg posunięć, zmierzających do wydatnego zacieśnienia stosunków gospodarczych z Afryką Południową. W tym celu grupa banków włoskich powołała do życia w Rzymie specjalny bank dla finansowania ekspansji włoskiej na terenie całego kontynentu Afryki. Instytucja ta utworzy w najbliższym czasie szereg oddziałów i przedstawicielstw w Afryce Południowej i Centralnej.

Niezależnie od tego szereg włoskich przedsiębiorstw ekspedycyjnych tworzy oparte na wspólnej podstawie finansowej przedstawicielstwa na terenie Afryki pomiędzy Somali i Natalem.

Z GIELDY

GIELDA WARSZAWSKA
Warszawa, 8. 2. Akcje: Bank Polski 110.— Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poź. Inwest. I em. 6475 II em. 65.50 konwersyjne 54.25 konwers. kolej. 52.— dolarowa 63 dolarowa (dólarowa) 47.50 stabilizacyjna 48.50. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.15 Holandia 289.65 Kopenhaga 115.50 Londyn 25.86 Nowy Jork czek 5.28½ N. Jork tel. 5.28½ Oslo 129.90 Paryż 24.63 Praga 18.12 Sztokholm 132.40 Szwajcaria 120.75. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIELDOWE
Warszawa, 8. 2. Kursy orientacyjne: Dillonowska 65.25 Warszawska 56 konsolidacyjna gruba 52 (drobne 50.35) Stabilizacyjna 48 flaska 56.50. Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA
Poznań, 8. 2. Ceny transakcyjne żyto 125 ton 23.30 99 ton 23.85 owies 15 ton 21.10. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne nspობienie spokojne.

GIELDA ZURYCHSKA
Zurych, 8. 2. Dewizy: Paryż 20.38 Londyn 21.42½ Nowy Jork 4.37 7/8 Bruksela 78.81½ Mediolan 28.02½ Amsterdam 239.80 Berlin 176.10 Sztokholm 110.45 Oslo 107.65 Kopenhaga 95.65 Praga 15.27. Tendencja niejednolita.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU
Nowy Jork, 8. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60.50 Dolarowa 60 Warszawska 51.50. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIELDA METALI
Londyn, 8. 11. Notowania w £ za tonne Cynk 22 9/16 termin 22 15/16 Cyna 22 7/8 — 1/2 termin 22 8/16 — 1/2 Banka 22 3/4 Straits 23 3/4 Ołów 27 7/16 termin 27 3/8 Miedź 55 1/16 — 3/16 termin 55 1/4 — 5/16 Elektrolit 59 3/4 — 60 3/4 Złoto 142.1.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Krawiec w zamku“

Komedia muzyczna w trzech aktach Armonta i Marchand'a.

I.

Komedia muzyczna? Czy istnieje coś takiego? Wyobrażam ją sobie jako coś lekkiego, piasającego, subtelnego i promieniającego taką radością, że wyrazić ją może tylko piosenka melodyjna, bo słowo staje się szare i bezbarwne. Ze coś podobnego istnieje albo istnieje może, przekonał mnie swego czasu Karol Kraus, jeden z największych poetów niemieckich, recytując względnie śpiewając, Offenbacha.

Ale to, co nazywa się teraz komedią muzyczną, jest niestety tylko dawną operetką, która się tylko inaczej ukostiumowała. Czytam np. gorliwie sprawozdania teatralne kilkunastu teatrów nowojorskich, z których tylko jeden, mianowicie teatr Morrisa Schwarza, jest teatrem dramatycznym, wszystkie zaś inne hołdują „komedii muzycznej”. Jest to tylko jednak barwne kłamstwo, potrzebne być może, bo dawna operetka znudziła się, ogłupiała do reszty i straciła zupełnie kredyt u publiczności.

Komedię muzyczną może napisać tylko poeta dionizyjski, nieraz nawet o tragicznym na świat spojrzeniu, który jest albo pełen radości życia, albo

bawi się po królewsku nędzną i marną tragikomedią życia.

II.

Weźmy np. tego krawca, który zabląkał się na zamek arystokratyczny z komedii muzycznej pp. Armont'a i Marchand'a. Czy na prawdę ktoś uwierzy, by taki krawiec „arystokratyczny” zrezygnował ze swych pretensji do wytwornych paniczek tylko za to, że będzie mógł spać w łóżku Franciszka I., że nikt się nie poznał na nim, że ten krawiec jest tak dalece wykształcony, że nawet zna wszystkie rzeki kontynentu afrykańskiego, że w przeciągu tylko kilku dni staje się ulubieńcem całego towarzysztwa? Są to bzdury, które są tak dalece bzdurami, że widz ani przez chwilę w nie uwierzyć nie może.

III.

A jednak nie jest to komedia tak bardzo głupia — tłumaczy mi w mej imaginacji p. Krzemiński, który jest nie tylko tłumaczem „macherajki” dwóch francuskich autorów, lecz ją adaptował i wzbogacił tekstami polskich piosenek. — Bo całkiem dobrze wyobrazić sobie można krawca, który jest snobem i który pada płackiem przed każdym markizem. Nie jest to satyra, lecz satyryczna groteska, nie deformująca w tym stopniu rzeczywistości, by zupełnie zniknęła. Groteską jest też ujęcie tej całej elity, która się tylko bawi i dlatego tak bardzo się nudzi.

Być może, że nasz krakowski Włast, przeprasza

FRED ASTAIRE i GINGER ROGERS w „CYGANERJI“

na pożegnanie karnawału we wtorek 9 lutego nie przyjadą, natomiast będzie to najweselsza impreza z udziałem bogatego programu artystycznego oraz znakomitej orkiestry. Wesołe konkursy z nagrodami. — Początek o godzinie 10-tej wiecz. „SZAŁ“

p. Krzemiński, ma nawet rację, bo operetka miała się ustatkować, przestała fikać pięknymi nóżkami artystek, z chwilą, gdy zaawansowała na komedię muzyczną. Konceduję to ustępstwo, ale niechże na miłość Boga ta komedia będzie na prawdę groteską. Niechże jej styl będzie jednolity i niech pojedyncze epizody nie kłócą się ze sobą.

IV.

Ale teraz wkraczam już w dziedzinę reżysera. Nie ulega wątpliwości że p. Radulski jest jedynym u nas reżyserem, który może taką komedię inscenizować i wystawić. Przekonała nas jego „Buzkowska dziewczyna”. I tym razem odnosi p. Radulski sukces duży i rzetelnie zasłużony. Montaż komedii jest bardzo pomysłowy, całość jest bardzo efektowna. Akcja jest niestety zbyt długa, ale nie nuży widza, który się na prawdę bawi. Niektóre pomysły jak np. taniec cieni w pracowni krawieckiej zdobyły sobie oklaski przy otwartej scenie. P. Radulski ma wyczuć lekkość, ma zmysł dla subtelności i czuje każdy szczegół, ale...

V.

Tych „ale” jest sporo. Zaczynamy od dekoracji projektowanych przez p. Orłowicza, dekoratora o wielkim rozmachu i dużej inwencji artystycznej. Jego dekoracje są groteskowe. Już w pierwszym akcie otrzymujemy zamek raczej z baśni niż rzeczywistości, a potem groteskową jest też pracownia krawiecka. Ramy te wymagają odpowiednie

Sprawcy zająć antyżydowskich staną przed sądem

„Ekspres Poranny” donosi: Prokurator zakończył dochodzenie w sprawie jednego z fragmentów głośnych zająć w r. ub. w Minsku Mazowieckim. W czasie zająć tych podpalono kilka domów i pobito wiele osób.

Dnia 4 czerwca r. ub. wkrótce po zabójstwie wachmistrza 7 p. ul. Bujaka, w mieście wybuchły zakrojone na wielką skalę awantury żydowskie. Tłum podzielił się na grupy, które napadały na Żydów, wybijaly kamieniami szyby w oknach i demolowały mieszkania. Jedna z grup, złożona z około stu mężczyzn i kobiet udała się na ul. Warszawska. Grad kamieni posypał się w kierunku domu Abrama Dawidowicza. Rodzina Dawidowicza schroniła się na strych, sąsiadka zaś Estera Goldsztajn usiłowała zbiec tylnymi drzwiami. W ucieczce przeszkodziła jej jedna z kobiet. Pochwyciła ją wpół i wezwała na pomoc mężczyzn, którzy wciągnęli Goldsztajnową w kartofle i dotkliwie pobili.

Przywódca tłumu komenderował:

Pożar w sierocińcu żydowskim w Otwocku

W Otwocku przy ul. Szpitalnej 9 w willi mieszczącej zakład dla niedorozwiniętych dzieci „Centos”, utrzymywany przez Towarzystwo opieki nad sierotami żydowskimi (Leszno 52) wybuchł pożar w jednej z sypialni. W zakładzie znajdowało się w chwili wybuchu ognia 40 dzieci, wśród których powstał popłoch. Dzieci zaczęły uciekać z sypialni, usiłując wyskoczyć przez okna. Dzięki przytomności umysłu wychowawców uniknięto wypadków. Willa wraz z całym urządzeniem spłonęła doszczętnie. Dom należał do sukcesorów Besztympl. Opiekunem i głównym kierownikiem jest Czesław Besztympl (Koszykowa 28). Pożar powstał skutkiem pęknięcia pieca, przy legającym do przepierzenia z dykty. Miejscowa straż ogniowa przybyła do pożaru dopiero w chwili, gdy już cały dom stał w płomieniach.

B. sędzia skazany na 5 lat więzienia

Sąd okręgowy w Gnieźnie ogłosił wyrok w wielkim procesie o nadużycia w sądzie grodzkim we Wrześni. Teofil Stachowski, były kierownik sądu grodzkiego skazany został na łączną karę 5 lat więzienia, a Antoni Krotoszyński, były sekretarz i skarbnik tegoż sądu na łączną karę 4 i pół roku więzienia, przy czym sąd zaliczył skazanym areszt śledczy, poza tym orzekł utratę praw obywatelskich dla obu na lat 5.

Sąd uznał winnym Stachowskiego przywłaszczenia sobie kwoty około 1700 złotych z kasy sądu grodzkiego w Odolanowie, ponadto kwoty 9 tys. zł. z kasy sądowej we Wrześni oraz 1.000 złotych z zarządów przymusowych dwóch majątków ziemskich.

Sąd uznał również Stachowskiego winnym poświadczania nieprawdy w kilku sprawach, podrobienia podpisu na wekslu oraz użycia tych weksli jako autentycznych. Krotoszyńskiego uznał sąd winnym przywłaszczenia sobie z kasy depozytów sądowych kwoty 13.000 złotych, fałszowania wpisów dokumentów oraz podrobienia podpisów na wekslu. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął u Stachowskiego przyznanie się do winy. W obszernym uzasadnieniu przewodniczący trybunału charakteryzował obu oskarżonych jako jednostki słabe. Szybka kariera młodego sędziego Stachowskiego wyprowadziła go z równowagi duchowej i wprowadziła na drogę przestępczą.

VI.

Aktorzy grają z brawurą i temperamentem. Tyczy się to zwłaszcza p. Węgrzyna, który na swych barkach dźwiga całą odpowiedzialność za sztukę. Nie ugiął się młody artysta pod tym ciężarem, a nawet wywiązał się doskonale ze swego zadania, stwarzając postacią żywą i bez szarży. Partnerką jego jest p. Matusiakówna, która jak zawsze czaruje nas wdziękiem, a w dodatku bardzo miło śpiewa swoje pioseneczki. Pani Sokołowska, miły gość warszawski, jest niejako jedyną „kwalifikowaną” pieśniarką, która nie sprawiła żadnego zawodu. Przyznajemy się, żeśmy się obawiali tego eksperymentu, bo pani Sokołowska jest diwą operetkową, ale jest na tyle utalentowaną artystką, że świetnie dostosowała się do ogólnego tonu. Z innych ról wymienić możemy panie Kłońska, Bielską (jako fertyczną pokojową), Niedziałkowską, oraz panów Woźnika, Wrońskiego, Tatarskiego, Opalińskiego i innych.

Zgrabną i pełną wdzięku oprawę muzyczną stworzył p. Ryszard Frank.

M. K.

— Artyleria ognia!

W ślad za tą komendą sypał się bez ustannie grad kamieni.

Któryś z napastników podłożył ogień pod stajnię, znajdującą się obok domu Dawidowicza.

Buchnęły płomienie. Ogień ogarnął wkrótce i dom mieszkalny. Dawidowicze w ostatniej chwili zdążyli opuścić pałacę się domostwo. Dom i stajnia spłonęły. W stajni spłonął koń.

W wyniku długotrwałego dochodzenia aresztowano 10 osób, mieszkańców Mińska Mazowieckiego.

Zaden z aresztowanych nie przyznał się do winy. Wszyscy oświadczyli, iż na miejsce zająć przywiodła ich tylko ciekawość.

Dochodzenie ustaliło, iż przywódcą tłumu był Olszewski, kobietą zaś, która zatrzymała Goldsztajnową — Wasiakówna.

Polkowskiego i Świętochowskiego po zakończeniu śledztwa zwolniono z aresztu.

ków ziemskich. Sąd uznał również Stachowskiego winnym poświadczania nieprawdy w kilku sprawach, podrobienia podpisu na wekslu oraz użycia tych weksli jako autentycznych.

Krotoszyńskiego uznał sąd winnym przywłaszczenia sobie z kasy depozytów sądowych kwoty 13.000 złotych, fałszowania wpisów dokumentów oraz podrobienia podpisów na wekslu. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął u Stachowskiego przyznanie się do winy. W obszernym uzasadnieniu przewodniczący trybunału charakteryzował obu oskarżonych jako jednostki słabe. Szybka kariera młodego sędziego Stachowskiego wyprowadziła go z równowagi duchowej i wprowadziła na drogę przestępczą.

Zwolnienie z aresztu bohatera afery anonimowej

Przemyśl, 8. 2. (Seg) Przytrzymany w areszcie śledczym pod zarzutem autorstwa oszczerczych anonimów, tutejszy kupiec Juda Ringel został wypuszczony na wolną stopę. Śledztwo toczy się dalej. Ringel przeczy konsekwentnie jakoby miał coś wspólnego z tą aferą i broni się tym, że właśnie jego współnicy sami oskarżyli się o udział w sprawie Parylewiczowej, by następnie skierować podejrzenia o autorstwo anonimów na Ringla. W czasie swego tygodniowego pobytu w areszcie Ringel wniósł dwa zażalenia na sędziego śledczego, który go przesłuchiwał.

Nowy proces urzędniczy

Przemyśl, 8. 2. (Seg) W najbliższych dniach toczyć się będzie w Sądzie okręgowym w Przemyślu ciekawa rozprawa karna o zbrodnię urzędniczą przeciwko Leonowi Czermakowi b. sekretarzowi Wydziału Powiatowego w Jaworowie, Teodorowi Metafirowi, b. sekretarzowi gminnemu i Iwanowi Jancyszynowi wójtowi. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym sprzeniewierzenie funduszy gminnych.

Z sali koncertowej

KONCERT SYMFONICZNY — HALINA SEMBRATÓWNA (STARY TEATR)

Pomoc zimowa dla bezrobotnych nie bardzo się pokrzepiła tym koncertem symfonicznym urządzonego na jej cel. Garska publiczności nie pokryła zapewne kosztów. Widocznie program nie nęcił, gdyż poza uwerturą Weberowską nic nie mogło zaciekać słuchacza.

Orkiestra filharmoniczna przechodzi obecnie kryzys wewnętrzny, spowodowany jakimiś tajemniczymi nieporozumieniami. Liczne grono krakowskich muzyków zawodowych, zasilających orkiestrę symfoniczną rozpadło się na skutek tych nieporozumień na dwie grupy — zupełnie comme chez nous ogólnych syjonistów, A i B — a fatalne skutki ponosi jak się to zwykle w takich wypadkach dzieje — świetlany cel i niewinna publiczność. Uzdrawienie tych stosunków jest pięknym nakazem chwili i leży w interesie wszystkich.

Wprowadzono w orkiestrze inowację w rozmieszczeniu muzyków: na lewo od dyrygenta, w przedłużeniu szeregu pierwszych skrzypiec umieszczono drugie skrzypce, zaś na prawo tuż koło dyrygenta wiolonczele, a za nim wiole. Wskutek tego przerwano konmasację dźwiękową kwintetu

Bl. p.

Maria z Geschwindów LEBENHEIMOWA

wdowa po bl. p. Salomonie Lebenheimie zmarła po długich cierpieniach dnia 7-go lutego 1937 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. w Krakowie, przy ul. Miodowej odbędzie się **dziś, we wtorek 9 lutego** b. r. o godz. **2.30** pop. o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolenacyjnych.

Nie przyjęto prezentu hitlerowca

Donosiliśmy już, iż w pierwszych dniach lutego zmarła w Warszawie, bawiąca przejazdem obywatelka Niemiec, 55-letnia Maria Bodenseiler, mieszkanka Berlina. Na wiadomość o śmierci B. przyjechał z Berlina syn jej, dyrektor fabryki samochodów „Benz”. Ponieważ zmarła była Żydówką i pochowana została czasowo na cmentarzu żydowskim, Hans B. podjął starania o ekshumację zwłok i przewiezienie do Niemiec. Ostatecznie, po załatwieniu formalności, zwłoki zostały przewiezione do Niemiec.

W rocznicę zgonu Marty Bodenseiler, syn jej, o czym już pisaliśmy, nadesłał do Tow. „Ost. Posługi” list, w którym donosi, że chociaż jest chrześcijaninem (ojciec Hansa przyjął chrzest przed zawarciem małżeństwa), a nadto jest czynnym członkiem partii narodowo - socjalistycznej, to, mając głęboki kult dla matki, oraz w podzięce za okazaną pomoc ofiaruje Tow. luksusowy autokarawan.

W związku z tym odbyło się zebranie zarządu tow., celem podjęcia decyzji co do ofiarowanego przez hitlerowca „prezentu” w postaci autokarawanu. Ostatecznie, wobec licznych protestów, otrzymanych od wielu członków i sympatyków tow., sprzeciwiających się przyjęciu karawanu hitlerowskiego, którym miały być przewożone zwłoki żydowskie, postanowiono odmówić przyjęcia auto-karawanu niemieckiego, o czym powiadomiono ofiarodawcę H. Bodenseilera z Berlina.

Bojówkarze endeccy skazani administracyjnie

Z Krosna donosi nasz korespondent: Akademicy Wiesław Mazur i Marek Ruskowski, którzy w dniu święta Bożego Narodzenia zorganizowali w Krośnie napady antyżydowskie i wpadli m. in. do lokalu ZKS. Makkabi, położonego w rynku, zdemolowali go całkowicie i zniszczyli jego urządzenie w bezprzykładny sposób, pociągnięci zostali do odpowiedzialności administracyjnej przez starostwo w Krośnie, które skazało bojówkarzy endeckich na 7 dni aresztu z zamianą na 50 zł. grzywny. Prokuratura w Jasle, gdzie skierowane zostało doniesienie karne przeciw „rycerzykom” nie pociągnęło dotychczas bojówkarzy do karnej odpowiedzialności.

Przykładne ukaranie chuligana w Krośnie

Przed sądem grodzkim w Krośnie rozegrał się epilog napadu chuligańskiego na prezesa kahału p. B. Akselrada, który na skutek uderzenia doznał uszkodzenia oka. Za czyn ten stanął Józef Zajdel, pomocnik fryzjerski przed sędzią grodzkim dr Kwiatkiem, który po przeprowadzeniu rozprawy skazał wojowniczo usposobionego go-librodę na 6 tygodni bezwzględnej aresztu, podkreślając w motywach wyroku, iż sąd nie bierze wcale pod uwagę dotychczasowej niekaralności zasądownego, lecz karze go tak, ponieważ działał z pobudek antysemitycznych.

smyczkowego z uszczerbkiem brzmienia tego trzonu zespołu. Samo wykonanie programu pod dyr. Walewskim nie pozostawiało nic do życzenia.

Po raz pierwszy przedstawiła się publiczności krakowskiej młoda pianistka tutejsza, uczennica prof. Schnabla, Halina Sembratówna. Trudno wydać definitywny sąd o jej grze, gdyż debiut stał pod znakiem wysokiej tremy. Strona interpretacyjna i dobór programu (o kiepskim uszeregowaniu utworów) wskazuje na muzykalność i poważne traktowanie. Opanowanie wzruszenia estrowego wpłynęło niewątpliwie bardzo korzystnie także na stronę techniczną tej bardzo zaawansowanej gry.

Dr APTÉ

**DZIS WE WTOREK od godz. 7-ej do 9-ej wiecz.
DANCING „EZRY CHALUCOWEJ“
w „CYGANERJI“ Szpitalna 38.**

Rozdanie wielu nagród! Znakomita orkiestra „SZAL“, Kwiaty z „Palais de Fleurs“, Kraków, ul. Wiślna 2. Pierwszorządny program artystyczny.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 47 m
9	Zachód słońca 16 g 31 m
WTOREK	Szebat 28 5697

Krwawy napad na komendanta Posterunku P. P. pod Krakowem

Sąd krakowski rozpatrywał wczoraj sprawę pięciu osób, oskarżonych o napad na przod. Franciszka Broszka, komendanta Posterunku P.P. w Mogile pod Krakowem.

Przechodząc 20 czerwca ub. roku szosą mogiłańską, przod. Brożek zauważył kilku osobników, którzy pomimo późnej pory nocnej śpiewem i awanturami zakłócał spokój. Na zwróceną im uwagę, osobnicy ci rzucili się na przod. Brożka i poczęli bić go nożami i kijami.

W międzyczasie nadbiegł z posterunku wiadomość Lumbe, który chciał pospieszyć z pomocą napadniętemu. Na skutek zacięcia się rewolweru Lumbe nie mógł jednak interweniować, a rozzuchwaleni napastnicy zwrócili się przeciwko niemu. Dopiero przybycie kilku uzbrojonych policjantów położyło kres awanturze.

Po przeprowadzonej rozprawie zostali zasądzeni Józef Kopeński na trzy lata więzienia, Stanisław Krawczyk na dwa i pół roku więzienia, Franciszek Cebularz na dwa lata więzienia. Dalsi dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

Bandyci ograbili Kółko Rolnicze w Suchej

Wojewódzkie władze policyjne w Krakowie zostały powiadomione o zuchwałym napadzie rabunkowym, jakiego dokonano w Suchej na tamtejszą Składowicę Kółek Rolniczych.

Zamaskowani bandyci steroryzowali personel rewolwerami, po czym zabrali z kasy 505 zł. gotówką i zbiegli.

Tragiczny wypadek rzeźnika

Wczoraj w południe uległ tragicznemu wypadkowi Jakub Schlingenbaum, rzeźnik, zamieszkały na Alei 29-go Listopada. Schlingenbaum wyszedł na ganek, znajdujący się obok jego mieszkania i stąd spadł na chodnik.

Wezwany na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u Schlingenbauma złamanie prawego przedramienia.

Zamiast kwiatów na grób b. p. **TEMORY PEPI SPIROWEJ** złożyli na „Samopomoc“ ku wsparciu żyd. uczniów w Krakowie zł. 20.— 461g

BERNARDOWIE SELINGEROWIE.

Zamiast kwiatów na trumnę b. p. **HENRYKA FRAENKLA** składa na zakład Ognisko Pracy zł. 25.— 462g

STANISŁAW FRAENKEL.

KRAKOWSKA GIELDA ZBOZOWA.

Kraków, 8. 2. Pšenica 80% ziarn. szklit. 28.75—29.50
Włowska ozerw. stand. 28.25—29.50 biała stand. 28—29.25
Łąkowa stand. 27.75—28 Żyto dworskie stand. 23.25—23.50
Łąkowa stand. 23—23.25 Owies dworski stand. niezadzeszcz.
20.75—21.25 lekko zadzeszcz. 20.25—20.75 Jęczmień dworski
stand. 22.25—24.75 targowy stand. 22.75—23.25 Otręby żytnie
16.50 pszenne stand. średnie 16.50 Mąka pszen.
na gat. I wyciąg. 20% 46—46.50 IA 45% 44—44.50 IB 35%
43—45.50 IC 60% 41—41.50 ID 65% 39—39.50 razowa 05%
33.75—34.25 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50%
35 65% 34 poślednia ponad 65% 19.50—20 razowa 95% 27—
27.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50% 38 65%
35 II gat. 65% 29. Tendencja mocniejsza, podaż i dowozy
lokalne male.

„Nemeni“ w jatkach żydowskich w Krakowie będą jednak wprowadzeni

Wydanie dalszych 10 koncesji

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o projekcie wprowadzenia „nemenów“ (wierników) w jatkach żydowskich, czego domagali się sfery religijne. Rzecznicy tego projektu wskazywali na to, że skoro w jednym miejscu sprzedawane jest mięso przednie i tylne może łatwo dojść do pomyłek, które zachwiać mogą zaufaniem sfer religijnych. Jest też rzeczą znaną, że od czasu wprowadzenia zakazu uboju rytualnego, wiele osób wstrzymuje się ze względów religijnych z zakupem mięsa.

Sytuacja ta jest obecnie przedmiotem rozważań cechu rzeźników żydowskich, gdzie projekt wprowadzenia „nemenów“ stał się znów aktualny. W chwili obecnej prace przygotowawcze są w pełnym toku i nie jest wykluczone, że już w najbliższych dniach „nemeni“ rozpoczną swe czynności.

Najcięższym problemem jest naturalnie kwestia finansowa. Niewiadomo jeszcze jak ten problem będzie rozstrzygnięty, zanoszą się na to, że część kosztów poniesie gmina żydowska, a część rzeźnicy.

W każdym jednak razie nie wolno dopuścić do tego, aby mięso z tego powodu miało być zwykła w cenie. Pewne koszty, jakie powstaną z tej okazji, winny znaleźć pokrycie w zwiększonej sprzedaży mięsa — gdyż w razie wprowadzenia „nemenów“ należy się liczyć z większą konsumpcją mięsa wśród sfer religijnych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że po wprowadzeniu „nemenów“ odpadnie sprzedaż mięsa tylnego w pewne dni tygodnia, mięso za równo przednie jak i tylne sprzedawane będzie codziennie, a tylko sprzedaż jego odbywać się będzie pod kontrolą „nemenów“.

Jeśli chodzi o sytuację na rynku mięsnym wspomnieć jeszcze należy, że wydawanie koncesji na jatki rytualne nie jest jeszcze ukończony. W dniu wczorajszym Urząd wojewódzki w Krakowie wydał dalszych 10 koncesji i zanoszą się na to, że nikt z pośród osób, które pracowały w branży mięsnej nie będzie w Krakowie pozbawiony możliwości uprawiania swego dotychczasowego zawodu.

„Tatusiu, tatusiu, nie bij!“ Bestialska zbrodnia ojczyma. -- Zamordował 10-letnią pasierbicę. -- 4-letnia córka oskarża ojca o zabójstwo

Kadencja lutowa sądu przysięgłych w Krakowie zainaugurowana została ponurą sprawą. Na sali sądowej, gdzie nieraz już przewinął się film o barwach ponurych, rozlegają się obecnie echa potwornej zbrodni, gdzie z rąk bestialskiego ojczyma zginęła 10-letnia dziewczynka.

Na ławie oskarżonych zasiada 28-letni Albin Kutek, stolarz z Rzosowa w powiecie krakowskim. Zasiada na tej ławie nie po raz pierwszy, gdyż w swej karierze życiowej był już siedmiokrotnie karany za różne przestępstwa. Tym razem jednak rejestr jego zbrodni jest najbogatszy i nie ogranicza się do zabójstwa, ale obejmuje również i inne przestępstwa, jak znęcanie się nad pasierbicą, niebezpieczne pogrożki wobec żony i funkcjonariuszy policji, a wreszcie napad nożowniczy na przodownika P. P., który aresztował go pod zarzutem zabójstwa.

Za 10-letniej śp. Aleksandry Pletni jest zakończeniem łańcucha nieludzkich męczarni, które od dłuższego czasu nieludzki ojczym stosował wobec swej pasierbicy. Jak z zeznań świadków wynika, Kutek oddawna starał się pozbyć ciężaru w postaci utrzymywania swej pasierbicy. Początkowo odnosił się do żony i jej dziecka w sposób znośny. Po upływie pewnego czasu, gdy w domu zapanowała bieda, albowiem Kutek nie chciał iść do żadnej pracy, uważając, że „za dwa złote dziennie nie oplaci mu się pracować“ i z tego powodu był od pięciu lat bez zajęcia, gniew jego zaczął skierowywać się przeciw niewinnemu dziecku.

W tym czasie dom utrzymywała żona, zarabiająca przy robotach polnych 80 groszy dziennie, z czego Kutek zabierał jeszcze część na osobiste wydatki.

Znęcanie się bestialskiego ojczyma nad jego pasierbicą, przybierało coraz gorsze formy. Zmnszał on ją biciem do picia siwego kamienia, benzyny, rozpuszczonego wodą lekaru, pokostu i farb, a gdy dziecko wymiotowało, bił je młotkiem po głowie i całym ciele.

Chcąc ją przyprawić o chorobę, kazał jej w zimie śledzić pod piecem, skąd bezpośrednio wypadał na śnieg i mróz. Często kopał dziecko po brzuchu, rzucał nim o drzwi i ściany, powodując

poważne obrażenia. Czasem znów wkładał głowę dziecka pod kanapę, na której sam ślał, przyduśając dziecko do ziemi. Zdarzało się również, że zamykał dziewczynkę w komorze pod kuchnią i wpychał jej do ust przemocą głowę śledzia. Te wszystkie bestialskie metody przyprawiły dziecko o ciężką chorobę, nie powodując jednak na razie tak bardzo przez Kutka pożądanego śmiertelnego zejścia. Wobec tego postanowił on pewnego dnia sprawie położyć kres i wykorzystując nieobecność żony w domu zgładził swą pasierbicę.

W momencie, gdy w domu znajdowała się tylko córka Kutka 4-letnia Maria, porwał on pasierbicę na ręce, zaniósł do sąsiadującej z mieszkaniem niewykończony izby i tam, zamknawszy uprzednio drzwi i okna, bił tak długo cegłą i kijem, aż dziecko zmarło.

Czteroletni świadek tej potwornej sceny, Maria Kutkówna, opisała w dochodzeniach bestialską zbrodnię swego ojca a zeznania jej znalazły uzupełnienie w zapytaniach drugiej nieletniej dziewczynki, współtowarzyszki zabaw zamordowanej, 9-letniej Stanisławy Putajówny.

I to dziecko słuchane w śledztwie podało, że krytycznego dnia, gdy koleżanka jej udała się do domu, siedział za nią jej ojczym, który przed tym uciął jeszcze w ogrodzie kawał grubego kija. Za chwilę rozległy się krzyki zamordowanej „tatusiu, tatusiu, nie bij, Olkę bardzo boli!“

Zbrodnia ujawniona została krytycznego dnia wieczorem, gdy matka wróciwszy do domu, zastała drzwi zamknięte. Po wejściu do mieszkania znaleziono zwłoki dziecka, na których widniały ślady pobicia na całym ciele. Ponadto lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła na skutek przerwania dużej żyły i naderwania mięszu wątroby.

Po ujawnieniu zbrodni Kutek zbiegł do Krakowa, gdzie w trzy tygodnie później został aresztowany. Podobnie jak w dochodzeniach tak i na wczorajszej rozprawie Kutek wypiera się winy.

Punktem kulminacyjnym procesu będą zeznania dwóch nieletnich dziewczynek, stanowiące podstawę oskarżenia. Obie zeznawac będą na wstępie dzisiejszej rozprawy.

Prokurator domaga się wyższego wymiaru kary dla mężobójczyni z Kobylan

Onegdaj pisaliśmy, że w sprawie Heleny Szczeniowskiej, zasądzonej na cztery lata więzienia za mężobójstwo, wpłynęła zapowiedź skargi apelacyjnej ze strony obrońcy

Jak się obecnie dowiadujemy, wpłynęła również zapowiedź ze strony prokuratora, który w skardze apelacyjnej domagać się będzie podwyższenia wymiaru kary.

Żydzi w Palestynie stanowią siłę, która zdołała przeciwstawić się napadowi

Wielka mowa Bin-Guriona

Tel Awiw, 8. 2. ŻAT. Wczoraj otwarta tu została sesja rady Histadrutu. Referat sprawozdawczy złożył Frumkin. Obszerny referat o sytuacji politycznej wygłosił Ben Gurion, który zanalizował rozwój wypadków w roku ubiegłym i doszedł do wniosku, że w świetle doświadczenia znalazła usprawiedliwienie polityka koalicyjna uprawiana przez lewe skrzydło ruchu syjonistycznego. Ben Gurion omówił ciężki okres rozruchów i podkreślił mądrość społeczną Jiszuwu, który wykazał dużo oporności i wytrwałości, pozostając w ramach samoobrony. O ileby jednak rozruchy znowu wybuchły, — zawołał Ben Gurion — niech wiedzą Arabowie i administracja palestyńska, że 180 000 mężczyzn Jiszuwu w wieku od 20 do 45 lat stanowi siłę, która w sposób skuteczny zdoła przeciwstawić się wszelkim próbom zagrożenia pozycji Jiszuwu. Celem Arabów jest do-

minować i panować w kraju. Liczą oni nie tylko na swoje własne siły. Również rozruchy organizowane były przy pomocy przybyłych Arabów z poza Palestyny. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebne jest zachowanie jedności Jiszuwu. Ben Gurion krytykuje przywódców Histadrutu, którzy nie przestrzegają soboty. Przechodząc do oczekiwanych założeń Komisji Królewskiej podkreśla, iż sprawozdanie Komisji nie może być traktowane jako ostatnie słowo. Jiszuw i ruch syjonistyczny wystąpią stanowczo przeciwko wszelkim próbom zmiany zasady absorpcyjnej kraju, która winna być ustalona zgodnie z potrzebami gospodarczymi.

Ben Gurion nakreślił w końcu perspektywę syjonizmu, podkreślając, iż koncepcja państwa dwunarodowego obca jest duchowi syjonizmu, którego celem jest stworzenie w Palestynie państwa żydowskiego.

4 i pół miliona dolarów na cele palestyńskie

Delegacja syjonistów u ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie

Waszyngton, 8. 2. (ŻAT) Wczoraj wieczorem zakończyła tu swe obrady wielka konferencja syjonistów amerykańskich z udziałem członka Egzekutywy p. Eliezera Kapła na. Na konferencji postanowiono proklamować w Ameryce zbiórkę 4 i pół miliona dolarów na rzecz Palestyny. Konferencja, której obrady toczyły się w podniosłym na stroju otrzymała powitanie od prezydenta Roosevelta, który z uznaniem podniósł żydowskie wysiłki w Palestynie i wyraził uznanie dla pracy żydowskiej w Palestynie.

Dziś w poniedziałek delegacja wyłoniona przez konferencję przyjęta została przez ambasadora angielskiego w Waszyngtonie,

któremu przedłożyła dezyderaty żydostwa amerykańskiego w związku z oczekiwanymi zaleceniami Komisji Królewskiej i ustaleniem politycznych wytycznych w Palestynie. Delegacja domagała się, aby prawa żydowskie w Palestynie nie były w najmniejszym stopniu uszczuplone, zaś aby zasada zdolności absorpcyjnych kraju była regulowana w granicach maksymalnych możliwości przy zachowaniu swobody zakupów ziemi. Delegacja wskazała na rosnące coraz bardziej potrzeby emigracyjne Żydów w różnych krajach i prosiła, aby Komisja królewska w swoich zaleceniach kierowała się duchem szlachetności.

Sensacyjna rozprawa przeciw 9 bombiarzom endeckim

Sosnowiec, 8. 2. (K). W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Sosnowcu toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko 9 członkom Str. Narodowego w Sosnowcu oskarżonym o dokonanie szeregu zamachów bombowych na obiekty żydowskie w Zagłębiu Dąbrowskim. Między innymi dokonali oni zamachu bombowego na mieszkanie Gelibterów w Sosnowcu, w czasie którego 5 osób zostało rannych, podłożyli bombę w kinie „Palace“, która mogła pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, podłożyli bombę w „Kibucu“ w Będzinie, dokonali zamachy dynamitowe na bóżnice sosnowieckie itd. Ponadto oblewali oni żrącym kwasem futra Żydówek, przechodzących ulicą. Ławę oskarżonych zajęli: Józef Hincygier, Henryk Zawadzki, Bogusław Grudniewicz, Michał Cieślak, Stanisław Śmieszek, Florian Karoliński, Tadeusz Fularski, Eugeniusz Ciesielski i Stefan Wojciechowski. Na ławie obrończej zasiadli: adw. Borowski z Warszawy oraz adwo-

kaci: Kuchta, Płodowski, Lisiewicz, Konarski i Zaręba ze Sosnowca. Przewodniczył rozprawie sędzia Szwałb, oskarżał prok. Dryjski.

Na początku rozprawy adw. Borowski zgłasza wniosek o wypuszczenie na wolną stopę oskarżonych Hincygiera i Zawadzkiego, gdyż jego zdaniem nie zachodzi obawa ucieczki oraz o uznanie oskarżonego Grudniewicza za niebezpiecznego, gdyż przed kilku laty został ranny on piorunem i od tego czasu choruje na epilepsję. Prokurator sprzeciwia się pierwszemu wnioskowi, wskazując, że oskarżonym tym grozi b. surowa kara, a ponadto nie mają etatowego miejsca zarobkowania. Sąd po dłuższej naradzie postanawia pierwszy wniosek oddalić, zaś co do oskarżonego Grudniewicza postanowił powołać w charakterze biegłych lekarzy Dra Ingstera i Dra Blinstrupa, którzy mają zbadać jego stan umysłowy. Poza tym sąd postanowił sprawę odroczyć z powodu nie stawienia się kilkunastu świadków.

„BAZAR PALESTYŃSKI“ W SOSNOWCU

Sosnowiec, 8. 2. (K) Onegdaj odbyło się w Będzinie uroczyste otwarcie „Bazaru Palestyńskiego“. W prezydium zasiadli tow. adw. Hartglas w Warszawy, prezes Sz. Fürstenberg, p. Scheinowa, tow. Londner, Liwer i inni. Za gaj przewodniczący KKL tow. Liwer po czym dłuższy referat o zadaniach KKL wygłosił tow. Hartglas. Po przecięciu symbolicznej wstęgi przez p. Scheinową goście zwiedzali Bazar po czym pani Diesterfeldowa z Katowic i p. inż. Zusman ze Sosnowca zakończyli uroczystość częścią śpiewno-muzyczną.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 8. 2. (G) Cały szereg firm włókienniczych w Łodzi otrzymało zaproszenia na Targi Lipskie, które się odbędą 28 bm. Corocznie firmy łódzkie otrzymują te zaproszenia i mimo tego i w tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, w Targach nie wezmą udziału.

Łódź, 8. 2. (G) Z inicjatywy stowarzyszenia inżynierów-mechaników w Warszawie ma być w Łodzi w jesieni otwarta ogólnopolska wystawa włókiennicza i papiernicza.

Łódź, 8. 2. (G) W przeciągu ostatnich tygod-

W styczniu -- deficyt budżetowy

Warszawa, 8. 2. PAT. Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za styczeń 1937 r. wykazują dochody w wysokości 176,5 miln. zł. i wydatki w kwocie 179,6 miln. zł. Dochody w styczniu br. są od stycznia 1936 r. wyższe o 5,2 miln. zł. wydatki zaś — niższe o 1,3 miln. zł.

W ogólnej kwocie wydatków miesiąc styczeń br. zamknięty został niewielkim deficytem w kwocie 3,1 miln. zł. Na rezultacie wykonania budżetu zaciążyły bowiem zwiększone wydatki w dziale obsługi długów oraz w budżecie min. opieki społecznej.

Znalazł obligacje na sumę 12 tys. dolarów

Orłowo Morskie, 8. 2. PAT. Konduktor pociągu pospiesznego Lwów-Gdynia w wagonie przeznaczonym dla podróżnych, wysiadających w Gdańsku, znalazł w ubikacji wagonowej wydane na okaziciela obligacje amerykańskie na sumę 12 tysięcy dolarów, które usiłował jeden z pasażerów przemycić do Gdańska. Konduktor cenne papiery złożył urzędnikom skarbowym na dworcu kol. w Orłowie Morskim.

Fauzi-Bej ujęty

Bagdad, 8. 2. PAT. Donoszą, że b. wódz powstańców palestyńskich Fauzi bej Kaukdji, przebywający ostatnio w Bagdadzie, został aresztowany z rozkazu rządu irackiego i przewieziony pod eskortą do Kirkuku, gdzie wyznaczono mu miejsce pobytu. Z miasta tego nie wolno mu będzie wyjeżdżać. Fauzi bej ostatnio przygotowywał się do powrotu do Syrii, gdzie w najbliższym czasie ma być ogłoszona amnestia dla uczestników powstania druzkiego w 1925-26 r., w którym Fauzi bej odegrał bardzo ważną rolę i został zaocznie skazany przez sądy na śmierć.

Bestialski samosąd

Budapeszt, 8. 2. PAT. We wsi Garicsko, właścianie dokonali bestialskiego samosądu na dwóch cyganach, którzy stale dopuszczali się kradzieży drobiu. Schwytanych złodzieiów pobito najpierw do krwi, a następnie powieszono za nogi na drzewie nad rozpalonym na ziemi ogniskiem wymuszając w ten sposób zeznanie. Jeden z cyganów zmarł śmiertelnie poparzony, drugiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Policja aresztowała kilkanaście osób — sprawców tego nieludzkiego czynu.

ni śmiertelność Żydów łódzkich znacznie wzrosła. W niedzielę było 32 pogrzebów, dzisiaj 13. Jak się okazuje również i wśród chrześcijan dało się zaobserwować to samo. Jest to prawdopodobnie następstwo grypy.

Łódź, 8. 2. (G) U naczelnika wydziału społeczno-politycznego województwa zgłosiła się dziś delegacja Bundu, która wskazała na ostatnie przesładowania Bundu w Łodzi w postaci zakazu odbywania wieców, imprez, oraz zamknięcia klubu sportowego „Jutrzenka“. Następnie poruszono przymusową likwidację przeszło 100 straganów żydowskich i kwestię zaczepiania Żydów na ulicach. Naczelnik dr Wrona odpowiedział, że władze nie prowadzą antyżydowskiej polityki, zaś w „Jutrzence“ prowadzono nielegalne zbiórki pieniężne. Co się tyczy straganiarzy żydowskich, to o ile wskażą oni inne miejsca postoju, udzielone im będzie zezwolenie, zaś w sprawie napadów na ulicach wydano już surowe zarządzenia.

Łódź, 8. 2. (G) We czwartek rozpoczyna się proces przeciwko Szaniawskiemu. Z procesu tego zostało wyłączone powództwo cywilne, gdyż okazało się, że Szaniawski, który ma dopiero 18 lat, nie może być pociągnięty do świadczeń.

Pies rozszarpał zwłoki dziecka

Łódź, 8. 2. (G) W Wieluniu, woj. łódzkim u niejakiego Herszberga zmarło 4-letnie dziecko. — Ojciec odniósł je do domu przedpogrzebowego i oszedł by poszukać dozorcę. W międzyczasie pies ściągnął zwłoki, rozszarpał je i część zjadł. Fakt ten wywołał przynębiające wrażenie wśród ludności miasteczka, która postanowiła z tego powodu pościć przez jeden dzień.

Awantury antyżydowskie w Wilnie

Warszawa. 8. 2. (Sin.) Dziś we Wilnie doszło do poważnych awantur antyżydowskich na uniwersytecie, gdzie pobito Żydów na wszystkich wydziałach, wznosząc okrzyki antyżydowskie i skierowane przeciwko rektorowi uczelni. Kilkunastu studentów żydowskich zostało rannych, m. in. ranny zo-

stał syn znanego działacza adwokata Czernichowa. Dopiero o godzinie 3 zapanował względny spokój. Skonsygnowana policja, stała przed bramami Uniwersytetu i pilnowała porządku na ulicy, nie wkraczając do wnętrza.

Olbrzymie zyski kartelu kwasu węglowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (Sin.) W swoim czasie przy prowadzeniu akcji o obniżkę cen najważniejszych artykułów przemysłowych duży rozgłos wywołała polityka kartelowych fabryk kwasu węglowego. Fabrykanci kwasu węglowego kategorycznie sprzeciwili się projektowi obniżki cen, mimo, iż ceny pozostały od 2 lat bez zmiany. Dopiero w ostatnich dniach dały się zaobserwować poważne tarcia wśród fabrykantów, wchodzących w skład tego kartelu przy czym kilka fabryk wylało się z kartelu, obniżając ceny. Kwas węglowy potaniał z 16 na 10 zł za balon. Tak poważna obniżka świadczy o olbrzymich zarobkach osiągniętych przez kartel, skoro można było obniżyć ceny o około 40 procent. Obniżka cen kwasu węglowego odbija się niewątpliwie na cenach szeregu artykułów spożywczych, do których wyrobu kwas węglowy jest używany.

Układ turystyczny z Włochami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (Sin.) Prowadzone obecnie rozmowy handlowe między Polską a Włochami obejmują również traktat turystyczny. W zamian za wyjazdy obywateli polskich do uzdrowisk włoskich i na Sycylię zakupywać mają Włochy większe transporty artykułów rolniczych.

Zatargi z bankowcami

Warszawa. 8. 2. (Sin.) Terenem ostrych konfliktów z pracownikami są, jak wiadomo, od pewnego czasu instytucje bankowe, wobec wysunięcia przez związek bankowców kategorycznego żądania zawarcia umowy zbiorowej. Zatarg z bankowcami zaostriżł się ostatnio wskutek nowych redukcji w oddziałach prowincjonalnych szeregu instytucji finansowych.

Zatwierdzony wyrok na bombiarzy

Warszawa. 8. 2. (Sin.) W Sądzie Najwyższym toczył się dziś proces oskarżonych o zamachy petardowe na sklepy żydowskie w Wilnie 3 osób, a mianowicie Gonarskiego, Tuczyńskiego i Bonerowskiego. Gonarski i Bonerowski zostali skazani przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia, Tuszyński na 2 lata. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, zaś Sąd Najwyższy kasację oskarżonych odrzucił.

Kary na awanturników studenckich

Warszawa. 8. 2. (A) Jak donosiliśmy rozpoznała ministerialna komisja międzyuczelniana w sobotę badania poszczególnych uczestników blokady uniwersytetu warszawskiego. Na rozprawy wzywanych jest około 30 osób dziennie, w sobotę zbadano 12 osób. Komisja feruje natychmiast wyroki. Dowiadujemy się, że wyroki MKM są dość surowe. Na sobotnim posiedzeniu skazano 10 studentów na usunięcie z życia akademickiego na okres 1—2 lat. Jednego studenta relegowano do końca roku szkolnego, jednego uniewinniono. Zaznaczyć należy, że decyzje MKM są ostateczne i żadnemu odwołaniu nie podlegają.

Działacze komunistyczni pragną wrócić do Polski

Warszawa. 8. 2. (A). Do rodzin działaczy komunistycznych, zbiegłych w swoim czasie do Rosji Sowieckiej nadchodzą ich listy z zapytaniem, jakie kary musieliby odcierpieć, pragnąc wrócić do Polski. Jednocześnie szereg wysoko postawionych osobistości sowieckich zgłasza pisemne pytania o warunkach przyjazdu do Polski. Zjawisko to jest niewątpliwie związane z ostatnimi aresztowaniami wśród komunistów w Sowietach.

Malaga w rękach powstańców

Paryż. 8. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Cor doby, że eskadra powstańcza zajęła port w Maladze. Okręty powstańcze zdołały zatrzymać statek na którym kilkuset wybitniejszych komunistów usiłowało ratować się ucieczką.

Gibraltar. 8. 2. PAT. Według urzędowych doniesień ze źródeł powstańczych wojska gen. Queippo

de Llano zawiadnęły całkowicie Malagą.

Avila. 8. 2. PAT. Wysłannik ag Havasa donosi, że wiadomość o zajęciu Malagi potwierdza się. Kolumny powstańcze wkroczyły do miasta około południa. Obecnie już całe miasto jest w rękach powstańców.

Dziś goście holenderscy opuszczają Polskę

Krynica. 8. 2. (Iwo). Jak już donieśliśmy, książęca para holenderska opuszcza Polskę. Jutro, t. j. we wtorek wyjeżdżają goście autami z „Patrii“ o godzinie 8 rano w kierunku granicy czeskiej. Reprezentacja władz miejscowych z dyrektorem inż. Nowotarskim i burmistrzem mgrem Zakrzewskim na czele pożegna gości holenderskich na gruncie Krynicy—Zdroju koło kawiarni „Roma“. Następnie para książęca przez Tylicz udaje się do wsi Muszynka, gdzie przekroczy granicę polską, a dalsza droga poprowadzi przez Bardów na terytorium czeskie do Węgier. Celem podróży jest Budapeszt. W związku z przejazdem pary książęcej, na odcinkach granicznych zarówno po stronie polskiej jak i czeskiej pojawiły się dziś plugi odśnieżne. Cała droga jest zupełnie przetarta i zastosowana do podróży autem.

Pobyt pary królewskiej w Krynicy wywołał kolosalne zainteresowanie Krynicy w Holandii. Ostatnio nadeszły tu listy z konsulatu polskiego w Amsterdamie, z których dowiadujemy się, że w ostatnich dniach konsul udzielił kilkadziesiąt wiz do Polski obywatelom holenderskim ze specjalnymi ulgami paszportowymi wobec wskazania Krynicy jako celu podróży. Przyjazd gości holenderskich, a wśród nich wysokich dygnitarzy państwowych, spodziewany jest jeszcze w bieżącym tygodniu.

KRONIKA LWOWSKA

Liga Praw Człowieka we Lwowie -- rozwiązana

Lwów. 8. 2. (M). Starostwo grodzkie rozwiązało z dniem dzisiejszym lwowski oddział Ligi Praw Człowieka i Obywatela.

We Lwowie zastrzono kontrolę nad sklepami

Lwów. 8. 2. PAT. Zarząd miejski przeprowadził przy udziale policji kontrolę sklepów spożywczych, jadalni i placów targowych. W wyniku kontroli ukarano doraźnie 20 osób za nieujawnianie cen artykułów pierwszej potrzeby, zaś 3 osoby za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. W jednym wypadku zakwestionowano pieczywo dla braku przepisowej wagi. Nadto udzieleno 7 upomnień za nieujawnianie cen w spo-
sób należyty.

Skazanie Andrzeja Pronaszki

Lwów. 8. 2. (M). Sąd starościński zasądził na 2 dni aresztu z zamianą na 15 zł. grzywny dyrektora teatru miejskiego Andrzeja Pronaszki, znanego artystę malarza, za to, że palił papierosy na widowni w czasie prób teatralnych.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów. 8. 2. (M). Na dzisiejszej giełdzie zbo-

Zgon żydowskiego weterana

Warszawa. 8. 2. (A). Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb 103-letniego uczestnika powstania styczniowego Salomona Jerolimskiego Jerolimski był dwukrotnie ranny przez Kozaków w chwili, gdy szedł z żywnością do oddziałów powstańczych. Zmarłego pochowano w grobie, który został przezeń zakupiony jeszcze 33 lata temu.

W Warszawie znaleziono skrzypce Stradivariusa

Warszawa. 8. 2. (A). Podczas rewizji u jednego z paserów warszawskich policja znalazła niezmiernie cenne skrzypce Stradivariusa. Właściciela skrzypiec dotychczas nie odnaleziono, ustalono jedynie, że odnalezione skrzypce nie są w każdym razie identyczne ze skradzionym Stradivariusem Hubermana. Skrzypce Hubermana (wedle komunikatu międzynarodowej centrali służby śledczej) pochodzą z roku 1713, zaś skrzypce będące w posiadaniu policji warszawskiej noszą datę A. B. 1719. Autentyczność skrzypiec badają fachowcy.

Skarga kasacyjna w procesie przytyckim

Warszawa. 8. 2. (Sin). W najbliższych dniach wniesiona zostanie skarga kasacyjna w procesie przytyckim. W imieniu Leski wystąpi adw. Szumański, w imieniu Kirszenewajga adw. Berenson, w imieniu Feldmana adw. Landau. Rezerwa oskarżonych nie zgłosiła skargi kasacyjnej.

zowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, kukurydza, wyka, siemień, len, mąka podrożały, natomiast otręby potaniały. Tendencja zwykła, uspokojenie ożywione.

Placono: pszenica jednolita czerwona 27.50 — 27.75, zbiorowa 26.75 — 27, żyto Stand. I. 22.75 — 23, Stand. II. — 22.50 — 22.75, jęczmień jednolity — 24 — 25, przemiałowy 23.25 — 23.50, owies nie zadeszczony 21.25 — 21.50, kukurydza krajowa 20.50 — 21, wyka ciemna 18.50 — 19, szara 17.50 — 18, rzepak pastewny 57 — 58, mąka razowa żytnia 30 — 30.25, otręby żytnie 14.50 — 14.75.

Aresztowani za przestępstwa dewizowe

Tarnopol. 8. 2. PAT. Pod zarzutem przestępstw dewizowych popełnionych w Kopyczyńcach i powiecie zatrzymano dr Wasyla Babija, dyrektora Ukr. Banku, maga zyniera Sojuszu Kooperatyw Grzegorza Zuranca i drugiego magazyniera Bohdana Gołębę, wszystkich z Kopyczyniec oraz Romana Dudara, sekretarza kooperatywy w Pere miogowie. Są oni obwinieni o to, że Dudar, skupował od ludności wiejskiej dolary amerykańskie i sprzedawał je Ukr. Bankowi i Pow. Sojuzowi Kooperatyw w Kopyczyńcach. Na wolną stopę wypuszczono jedynie Gołębę.

Zbrodniczy zamach bombowy na mieszkanie posła Rubinsteina

Ofiar w ludziach na szczęście nie ma

Wilno, 8. 2. ŻAT. Dziś przed godziną 8-mą wieczór przy drzwiach wejściowych, prowadzących do mieszkania posła rabina Rubinsteina, eksplodowała bomba. Siłą wybuchu dwoje drzwi wejściowych wysadzone zostało w powietrze wraz z futrynami. Wypadły wszystkie szyby w mieszkaniu i na schodach. Na szczę-

ście ofiar w ludziach nie było. Syn posła Rubinsteina, dr. Michał Rubinstein znajdował się w chwili wybuchu w odległości zaledwie kilka kroków od bomby, lecz cudem ocalał.

Na miejscu zbrodni znaleźli się natychmiast wicestarosta i prokurator, którzy zarządzili śledztwo.

„Żydzi i Amerykanie dążą do pokoju“ mówi min. Wallace

Waszyngton, 8. 2. ŻAT. Na odbytej konferencji syjonistycznej gorące przemówienie powitalne wygłosił amerykański minister rolnictwa Wallace, który podkreślił, że zarówno Żydzi, jak i Amerykanie dążą do pokoju i wolno-

ści religijnej. Obydwa narody marzą o urzeczywistnieniu sprawiedliwości społecznej.

Na bankiecie pożegnalnym gorące przemówienie wygłosił również słynny polityk amerykański senator Borah.

„Gdańsk jest i pozostanie niemiecki“ -- oświadcza cynicznie Greiser

Warszawa, 8. 2. (Sin.) Prezydent senatu gdańskiego Greiser odbył w ubiegłym tygodniu podróż polityczną po Niemczech. W różnych miastach wygłosił on na zebraniach publicznych przemówienia o kwestii Gdańska i o sytuacji wytworzonej nad ujściem Wisły po ostatnich uchwałach Rady Ligi Narodów. Prasa niemiecka podaje w streszczeniu mowę, jaką Greiser wygłosił na zebraniu zwołanym przez partię hitlerowską w Magdeburgu. Komentując decyzje genewskie i rezultaty rozmów z Polską, Greiser oświadczył, że Wolne Miasto jest faktycznie zespolone z Rzeszą niemiecką. Dzie-

niki niemieckie podnoszą, że Gdańszczanie nie zawiedli pokładanych w nich nadziei i że Gdańsk jest i pozostaje niemiecki.

Uzupełniając donoszą, że senator Greiser w mowie wygłoszonej w Magdeburgu oświadczył m. in. co następuje: od chwili objęcia władzy przez narodowych socjalistów W. M. Gdańsk stanęło w służbie polityki za granicznej Rzeszy niemieckiej i przyczyniło się do zawarcia polsko-niemieckiego porozumienia na 10 lat. Stosunki między Gdańskiem a Ligą Narodów nazwał Greiser bardzo smutnymi.

Kilonia zamknięta dla obcych okrętów wojennych

Berlin, 8. 2. PAT. Kilonia jest obecnie główną bazą nowej marynarki niemieckiej. Jak słychać, admiralica niemiecka nakaza-

ła zamknięcie tego portu dla obcych okrętów wojennych.

Sytuacja na rzekach polskich

Warszawa, 8. 2. PAT. W związku z ostatnimi zmianami temperatury sytuacja na Wiśle i jej dopływach przedstawia się następująco: Wiselka jest całkowicie wolna od lodów. Przy ujściu rzeczki utworzył się mały zator. Na całej długości Wiselki woda opada. Na Sole lody zeszyły. Pod Krakowem w dolnym biegu Wisły powstał zator. Woda się spiętrzyła o 4,3 m, ostatnio jednak zaczęła opadać. Raba jest całkowicie wolna od lodów, Dunajec i Wisłoka znajdują się całkowicie pod lodem.

Górny San ruszył tworząc drobne zatory. Ocieple nie się temperatury przyczyniło się do kruszenia lodów w średnim biegu Wisły. Sygnalizują iż w niektórych miejscach na linii nurtu są już wolne pasy od lodów, co dowodzi szybkiego tania lodów. Ostatnie przymrozki w górach przyczyniły się do wstrzymania procesu tania śniegu co ma wpływ na opadanie poziomu wód. Pod Warszawą podniesienie poziomu wód jest nieznaczne.

We czwartek posiedzenie Komisji Królewskiej

Londyn, 8. 2. ŻAT. Komisja Królewska odbędzie swe pierwsze posiedzenie publiczne we czwartek dnia 11 bm. Na posiedzeniu tym ma być przesłuchany prezydent N. O. S. p. Wł. Ząbotyński.

Sir Wauchope w drodze do Londynu

Jerozolima, 8. 2. (ŻAT) Wysoki Komisarz wyleciał dziś samolotem do Aleksandrii i z Egiptu pojedzie do Londynu, gdzie spędzi urlop i będzie również uczestniczył w doniosłych naradach politycznych. Przed wyjazdem odbył on szereg konferencji politycznych.

Dlaczego?

Berlin, 8. 2. PAT. W Niemczech zakazano rozpowszechniania książki Seydewitza i Doberera p. t. „Promienie śmierci i inne

Deportacja komunistów z Palestyny

Warszawa, 8. 2. (A). W ostatnich dniach deportowano z Palestyny do Polski 6 tzw. nielegalnych emigrantów, 4 mężczyzn i 2 kobiety. Kilku z nich zatrzymano w Palestynie z powodu uprawiania agitacji komunistycznej. Będą oni odtawieni pod eskortą do Gdyni.

Forster zapowiada „zniszczenie katolickiej partii centrowej“

Warszawa, 8. 2. (Sin). Gauleiter Forster zapowiedział na zebraniu hitlerowskim w Gdańsku zniszczenie partii centrowej. Wszystkimi myślami W. M. — oświadczył Forster, — muszą być zwrócone ku celom gospodarczym, dla podniesienia przemysłu i rolnictwa i dlatego musi być złamany opór stronnictw opozycyjnych, a przede wszystkim katolickiej partii centrowej.

rodzaje broni wojennej“, wydanej w Londynie przez firmę wydawniczą Malik.

Sesja Żydowskiego Kongresu w Wiedniu

Paryż. 8. 2. ŻAT. Centr. biuro Żyd. Kongresu Światowego komunikuje ŻAT-nej, iż sesja komitetu administracyjnego Żydowskiego Kongresu Światowego, która odbyć się miała w Krakowie, odbędzie się w dniach 20 i 21 bni. we Wiedniu.

Kronika krakowska

Wybory na XVIII Konferencję Kraj. Org. Syjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie

Jak donosiliśmy, odbyły się w niedzielę dnia 7 bm. w Krakowie wybory delegatów na XVIII. Konferencję Krajową, która zbiera się w dniu 14 bm. Dokonano wyboru 32 delegatów oraz 10 zastępców.

Podajemy nazwiska wybranych delegatów: Dyr. R. Driller, E. Einhorn, G. Elsner, adw. dr. S. Gelbwachs, M. Grajcar, W. L. Götzler, R. Glasner, R. Grünfeld, prof. A. Hochmann, dr. A. Kaimus, dr. F. Künstler, mgr. J. Korngold, mgr. M. Kaufmann, J. Klein, R. Kudler, Ch. Kermisch, adw. F. Laks, adw. D. L. Lipschütz, A. Mondschein, O. Nadel, K. Rusiecki, dr. inż. D. Steinhaus, arch. J. Stendig, mgr. F. Sternbergowa, S. Schiff, Ch. Sternlicht, M. Sternlicht, adw. dr. E. Trau, S. Teitelbaum, adw. dr. T. Vorzimmer, S. Wulkan, I. Wagschall.

Komitet Lok. Org. Syj. w Podgórzu wzywa wszystkich członków do udziału w głosowaniu przy wyborach delegatów na XVIII. Konferencję Krajową. Wybory odbędą się we własnym lokalu przy ul. Brodzińskiego 5 od godziny 7 do 9 wieczór.

Pogrzeb bhp. Henryka Fränkla

Na cmentarzu żydowskim w Krakowie odbył się wczoraj w południe pogrzeb bhp. Henryka Fränkla, wielce zasłużonego obywatela i działacza społecznego. W żałobnej manifestacji wzięły udział nieprzebrane tłumy, składając hołd pamięci Zmarłego. Bardzo licznie reprezentowane były sfery przemysłowe zarówno z Krakowa, jakoteż z prowincji. Zmarły był bowiem jednym z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu w Zachodniej Małopolsce i twórcą szeregu bardzo doniosłych placówek przemysłowych.

W hali cmentarnej ustawiono na katafalku trumnę tonącą w powodzi kwiatów i świełek. Po odprawieniu modłów przed nadkantara Schächtera wygłosił wzruszające przemówienie żałobne rabin dr. Schmelkes. Imieniem Towarzystwa Kolonii Rabczańskiej adw. dr. Jan Geldwerth złożył hołd pamięci Zmarłego, podkreślając Jego wielkie zasługi społeczne, a dr. Rudolf Beres imieniem „Ogniska Pracy“ pożegnał Opiekuna i wielce zasłużonego fundatora wspaniałego gmachu szkolnego. Imieniem grona nauczycielskiego przemówiła kierowniczka p. Aptowiczowa, z pośród grona uczennic pożegnała Zmarłego p. Justówna.

Po przemówieniach żałobnych trumnę przeniesiono nad grób, gdzie odprawione zostały modły żałobne. Imponująca manifestacja żałobna ku czci zasłużonego obywatela i filantropa wywarła na wszystkich głębokie wrażenie.

Bhp. Henryk Fränkel odznaczony był medalem Niepodległości za wybitne zasługi położone dla idei odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego w okresie przedwojennym.

PISARKA HOLENDERSKA W POLSCE

Dziś wieczorem przybędzie do Krakowa znana pisarka holenderska Van Ammers, która wyjedzie jutro do Krynicy. Przybędzie tam już po wyjeździe księżęcej pary.

NA GŁOWĘ ZARZYCKIEGO NAŁOŻONO OKUP

Jak słychać władze policyjne przeznaczyły specjalną nagrodę dla tego funkcjonariusza policyjnego, który schwyci groźnego bandytę żywego lub umarłego. Podobno zgłosił się szereg funkcjonariuszy policyjnych.

NAPAD RABUNKOWY NA UL. JÓZEFA

Wczoraj w południe na ul. Józefa na wchodzącą do Banku Centralnego p. Dobrzańską napadł opryszek i kopnąwszy ją w brzuch zrabował 60 zł. — Dobrzańska straciła przytomność a bandyta zdołał zbiec.

ŚMIERTELNY EPILOG PIJAŃSTWA

Wczoraj pod Mydlnikami znaleziono zwłoki niezanego mężczyzny. W toku dochodzeń stwierdzono, że jest to 57letni Andrzej Wyżga, który będąc pijany wpadł do stawu. Zdołał się wprawdzie wydostać z wody, zamarzał jednak na śmierć.

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dzisiaj mają dyżur nocny lekarze: Dr Zabicki Robert, Szewska 22, tel. 182-68; Dr Jurkiewicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Dr Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83; Dr Haberfeld Erwin, Rakowicka 5, tel. 170-72.

Dzisiaj mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 13, Brodzińskiego 1.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA.

W dniu jutrzejszym o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa. Głównym tematem posiedzenia będzie budżet dodatkowy na rok 1936/37. Resztę porządku dziennego wypełniają sprawy gruntowe.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ.

Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie rozesłał w ostatnich dniach wymiary świadczeń od obrotu i dochodu na rzecz Pomocy Zimowej. Wpłaty w wysokościach ustalonych w wymiarach, wpłacać należy na konto PKO. Nr 415.740 a deklaracje dołączone do wymiarów zwrócić do Biura Komitetu (Ratusz, I p. drzwi Nr 16).

KOBIETA MIESZCZAŃSKA W PALESTYNIIE.

Dzisiaj godz. 5.30 dr Barbara Lindenbaum-Gottlieb wygłosi referat na ten interesujący i aktualny temat na podwieczorku towarzyskim WIZO (Szewska 4 I p.). Goście mile widziani.

IDEOLOGIA ACHAD HAAMA — A DZISIEJSZA RZECZYWISTOŚĆ ŻYDOWSKA

Odczyt na ten temat wygłosi dzisiaj, tj. we wtorek p. prof. Szmulewicz w Stow. „Solidarność“ B'nei B'rith. Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

DO WIADOMOŚCI POSIADACZY POLIS NA ŻYCIE TOW. AUSTRIACKICH.

Staraniem Związku Lokatorów obecnie mieszczącego się przy ul. Batorego 5, odbędzie się w dniu 1 bm. tj. we czwartek o godz. 7-mej wiecz. w sali Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43, zebranie posiadaczy polis na życie Tow. austriackich, a to celem zajęcia w sprawie przyspieszenia realizacji tychże polis odpowiedniego stanowiska.

ZONA ZRANIŁA GO NOZEM.

Juszczak Jan (lat 52), zam. przy ul. Skawińskiej 13, w stanie podchmielonym wszczął awanturę i bójkę ze swoją żoną Anastazją, która w czasie bójki ugodziła go nożem, zadając mu ranę ciętą w prawym przedramieniu. Juszczak udał się na Pogotowie Ratunkowe, gdzie mu ranę opatrzono.

STRZELANINA NA KRĘGIELNI.

Na kręgielni przy ul. Parkowej, Jan Jarzyna (lat 34), szofer, zam. w Kobierzynie 25, postrzelił z pistoletu kal. 6.35 Józefa Królikowskiego (lat 31), majstra murarskiego, zam. przy ul. Dembowskiego 10. Jarzyna został zatrzymany. Postrzelenie nastąpiło w czasie awantury. Stan postrzelonego jest dość ciężki.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM.

W domu przy ul. Grodzkiej l. 26 uległa zatruciu gazem świetlnym Antonina Cyranówna, (lat 24), służąca. Domownicy stwierdzili wczoraj rano, że kurek w kuchni był odkręcony, a gaz ulatniał się nazewnątrz, powodując zatrucie Cyranówny.

Cyranówna przewieziona została do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Narazie nie ustalono jeszcze, czy jest to nieszczęśliwy wypadek czy też zamach samobójczy.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** We czwartek 11 bm. o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. dra I. Schwarzbarta na temat „Ogólny syjonizm na rozdrużu“. Goście mile widziani.

Dzisiaj sprawa dekretu leśnego w Sejmie

Warszawa, 8. 2. (Sin). Jak już podaliśmy, jutro odbędzie się posiedzenie Sejmu. Głównym przedmiotem zainteresowania jest nie tyle ustawa inwestycyjna, która zostanie oczywiście przyjęta, ile sprawozdanie p. Dudzińskiego o projekcie nowelizacji dekretu leśnego. Minister Poniatowski oświadczył się przeciwko nowelizacji dekretu nie tylko w imieniu własnym, ale również w imieniu rządu. Wobec tego posiedzenie zapowiada się ciekawie, gdyż nie są wykluczone — jak twierdzą — pewne konsekwencje polityczne. Oczywiście, że konsekwencje te mogą być raczej doświadczone dla Sejmu, a nie dla rządu.

ICH TROJE *rewelacja światowej kinematografii!*
*wkrótce!!***Rozstrzygnięcie konkursu urbanistycznego na uporządkowanie Rynku krakowskiego**

Wczoraj o godz. 12-tej w południe odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Sądu konkursowego dla rozstrzygnięcia konkursu urbanistycznego uporządkowania Rynku Gł., Pl. Mariackiego, Małego Rynku i Pl. Szczepańskiego. Posiedzeniu przewodniczył w zastępstwie prezydenta m. dr M. Kaplickiego, który udał się na tereny zagrożone wylewem Wisły — wiceprezydent dr Klimecki.

Sąd konkursowy, który, jak wiadomo, przyznał dwie drugie nagrody pracom Nr 4 i 8, dwie trzecie nagrody pracom Nr 1 i 5, dokonał wczoraj otwarcia kopert, zawierających nazwiska autorów nagrodzonych prac.

Autorem prac Nr 4 jest arch. Franciszek Mą-

czyński, w Krakowie. Projekt Nr 8 nadesłał inż. arch. Zbigniew Wzorek ze Lwowa przy współpracy Zygmunta Podgórskiego, Gustawa Białuta i Tomasza Kormackiego. Praca Nr 1, która otrzymała trzecią nagrodę została wykonana przez arch. Michała Klimkiewicza i inż. arch. Bolesława Lachowskiego z Warszawy. Autorami projektu Nr 5 są inż. arch. Kazimierz Józef Dziewoński i inż. arch. Czesław Gawdzik.

Sąd konkursowy postanowił, że koperty z nazwiskami autorów prac nie nagrodzonych mogą być odebrane w Zarządzie Miejskim w Krakowie przez okres 3 miesięcy za okazaniem receptysów nadawczych, po czym zostaną zniszczone.

Kraków mobilizuje wszystkie siły aby uchronić się przed wylewem Wisły

W związku z sytuacją wód na Wiśle udali się wczoraj wicewojewoda dr. Małaszyński, prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki, naczelnik Wydziału Wodnego Urz. Wojew. inż. Bielański, komisarz powodziowy radca inż. Fiszer i nadradca Województwa inż. Tiel na tereny zagrożone wylewem.

Jak się okazuje zator lodowy utworzył się na przestrzeni 8 kilometrów, między Sciejowicami i Przegorzalami. Popod zatorom jednak woda przepływa swobodnie i na brzegi nigdzie się nie przedostała. Wskutek wspomnianego zatoru i zamrznięcia Wisły w zakolu wawelskim wody uległy pewnemu spiętrzeniu.

Celem zabezpieczenia Krakowa przed wylewem zarządzono uwolnienie od lodu wszystkich filarów mostów na Wiśle i usunięcie pokrywy lodowej na zakolu wawelskim. Prace te wykonają w najbliższych godzinach także przy użyciu materiałów wybuchowych saperzy.

Dopływ wody z Rudawy do Młynówki został za-

mknięty, aby dzięki temu wody znajdujące się na sąsiadujących polach mogły swobodnie spłynąć ko-rytem Młynówki.

Wedle opinii fachowców obecne warunki dla Krakowa zapowiadają się korzystnie, ponieważ nie ma nagłej odwilży, a noce są jeszcze mroźne, wobec czego woda nie przypływa zbyt szybko.

Prezydent dr. Kaplicki wydał mimo to zarządzenia uruchomienia pogotowia na wypadek wylewu, przy czym zmobilizowane zostały zarówno siły techniczne, jak i robotnicy, aby w razie ewentualnego niebezpieczeństwa przeciwdziałać.

Na terenie Zarządu Miejskiego czynne są stałe dyżury w biurach Miej. Wodociągów i Kanalizacji. Telefony pogotowia Nr. 138-25, 102-99, względnie Nr. 127-50 (mieszkanie radcy inż. Fiszera).

W godzinach południowych stan Wisły pod Krakowem wynosił 30 cm. poniżej zera wodowskazu, to znaczy przybrał o 210 cm. ponad średnio normalny stan wody. Do stanu alarmowego braku 2 m. 30 cm.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI**DELA LIPIŃSKA - LIPINSKAJA**

słynna międzynarodowa disease, której występy cieszą się w Krakowie wielkim powodzeniem, wyślą w środę 10 bm. w Starym Teatrze z bogatym programem wśród którego obok specjalnie przez artystkę odtwarzanych, zawsze frapujących „figurynek z własnego albumu” usłyszymy szereg piosenek polskich współczesnych autorów jak: Tuwima, Gałczyńskiego, Elęla i innych. Dela Lipińska - Lipinska to artystka o wielkiej kulturze i muzykalności, temperament zaś i wdzięk, doskonała dykcja oraz przeźabawny humor zwiększa w groteskach sprawią, że każda jej piosenka pozostawia moc wrażeń artystycznych.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro, gorąco przyjęta na premierze i dalszych przedstawieniach, lekka, dowcipna komedia muzyczna „Krawiec w zamku” P. Armont'a i L. Marchand'a, z muzyką Al. Steimbrechera. — W czwartek, po cenach najniższych „Nieuprawiedliwiona godzina” St. Bekeffi'ego.

— „**KOBIETA Nr 14**” („Sprawiedliwość”) sztuka Marceliny Grabowskiej, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA”.** Dzisiaj uroczyste widowisko rewiiowe w 20 obrazach pt. „Różowy wale” które stało się prawdziwą i w całym tego słowa znaczeniu sensacją artystyczną sezonu. Początek przedstawień o godz. 7 i 9 wiecz.

— **EMIL TEMANYI,** świetny skrzypek-wirtuoz, który dzięki wielkiemu talentowi, niesłychanej technice i fenomenalnej muzykalności zyskuje sobie na estradach koncertowych pełne entuzjazmu i podziwu uznanie publiczności i prasy, wystąpi tylko jeden raz, a to w czwartek 11 bm. w Starym Teatrze.

— **KONCERT KAMERALNY ŻYD. TOW. MUZ.** odbędzie się jutro, we środę godz. 8.15 wiecz. w sali klubu syjonistycznego (ul. Grodzka 71, II). W programie: Beethovena III sonata wiolonczelowa, A-dur i Schuberta (Forellca —) kwintet. Wykonawcy: pp. Zimmermanowa (fortepian), dr Elbenschtütz (skrzypce), prof. Schleichkora (wiolona), prof. Wasserman (wiolonczela) i prof. Ku-

Za granicą interesują się polskimi inwestycjami

Warszawa, 8. 2. (A). Polski plan inwestycyjny wzbudza zainteresowanie również w zagranicznych sferach przemysłowych. Ostatnio bawili w Warszawie przedstawiciele przemysłu francuskiego i belgijskiego, zainteresowanego w budowie dróg, nawierzchni ulicznych i urządzeń miejskich. Rozmowy przeprowadzone z czynnikami miarodajnymi miały charakter informacyjny.

Marian Czuchnowski znów pociągnięty do odpowiedzialności

Warszawa, 8. 2. (A). Znany poeta chłopski Marian Czuchnowski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za niedozwolone opuszczenie swego miejsca stałego zamieszkania wskutek wyjazdu na kongres Stronnictwa Ludowego. Po ostatnim wypuszczeniu go z więzienia Czuchnowski podpisał zobowiązanie niewydalania się z miejsca zamieszkania.

Warszawa, 8. 2. (A). W najbliższym czasie ukończy kurs policyjny 51 nowych policjantek. Pozwoli to na zwiększenie kadr policji kobiecej we wszystkich większych miastach Polski.

czera (bas). Słowo wstępne o muzyce kameralnej wygłosi dr Apte.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Romeo i Julia” (Norma Shearer).
APOLLO: „Królowa Dżungli” (Dorothy Lamour. Ray Milland).
ATLANTIC: „Rok 2000” wg. Wellsa „Takie są dzweczka” Carola Lombard.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa”.
MUZEUM: „Mały Pułkownik”.
PROMIEN: „Dzieci szczęścia”.
STELLA: „Smiertelny skok” (Harry Peel) — film niemiecki.
SZTUKA: „Zapomniana symfonia”.
UCIECHA: Dziewczę z Prateru.
WANDA: „San Francisco” (Jeanette Mac Donald, Clark Gable).

Przez
Grypię przebiegnięciu
doznaje się ulgi
zażywając
tabletki
Togal

**Pocztę szyfrową
inzeratową**
należy wrzucić w ciągu
tego dnia
tylko
do skrzynki
wmurowanej w bramie
przed „Nowym Dziennikiem“
a którą opróżnia się
6 razy dziennie.

Wolne posady

FOTOGRAFÓW Leikarzy poszukuję. Zgłoszenia (z nazwiskiem) pod „Rentowno“ do Adm. Nowego Dziennika. 469g

Posad poszukują

DAM większą sumę za wyrobienie dobrze płatnej posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Wysze wykastatecnie“. 458g

KORRESPONDENT polsko-niemiecko - francuski, z dobrą praktyką biurową i handlową oraz księgowością szuka posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Prosperite“ 395g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, prace lekarskie, nauk. literackie i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny b. przystępne. Tel. 109-97. Związek Urz. Pryw. Plac WW. Świętych 8. I. p. Voglówna. 322b

POLSKO - niemiecki korespondent buchalter-bilansista, lat 31 reprezentatywny przyjmie posadę lub zastępstwo. Looewy, Białsko Mickiewicza 3. 177k

LEKARZ - dentystka doktor młoda samodzielna poszukuje posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik sub: „Większe miasto“. 359g

CUKIERNIK - ciastkarz, wszechstronnie kwalifikowany poszukuje posady. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Ciastkarz“. 329g

URZĘDNIK z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie naftowym, poszukuje posady biurowej jako księgowy, magazynier itp. Branża obojętna. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Biegły“ 166g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

AKUSZERKA rutynowana absolwentka Szkoły Położnych przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, z dyplomem celującym i kilkuletnią praktyką. Sita zdolna, bezwzględnie odpowiadająca, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Akuszerka“, Kraków, skrytka pocztowa 233. 670k

SYMPATYCZNA bardzo pracowita 39-letnia Żydówka poszukuje posady jako gospodyni do starszego wdowca lub do dworu albo do większego gospodarstwa jako zarządczyni domu. Berta Linzer dwór Rzeczycza poczta UHNÓW, Małopolska. 393g

PANI, władająca polskim i niemieckim, samodzielnie prowadziła szereg lat gospodarstwo domowe u samotnego pana w Poznaniu skłoniła posadę odpowiedniej posady. Oferty pod „E. H.“ do Adm. Nowego Dziennika. 633k

Interesy handlowe

SPÓLNICZKĘ do wydzierżawienia pensjonatu poszukuje osoba fachowa. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Prompt“. 401g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupi 1/4, placę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 341g

Sprzedaż

WYPRAWKI kompletne dla NIEMOWLĄT po cenach niższych. Bohrer, Floriańska 27. 691k

SPRZEDAM w śródmieściu zaprowadzoną księgarnię i antykwarię za zł. 2.500. Kraków, Gołębia 10, Księgarnia. 453g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podszamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

Różne

SKLEP farb do odstąpienia względnie obszerny lokal do wynajęcia. Rynek Podgórski 14. 453g

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, — Zwierzyniecka 11. 571k

KTO wyrabia torby papierowe z sznurkami! Oferty Krynica Poste - restant Bilet 06438. 459g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 381g

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty Nr. 2511 wydany przez Urząd Miejski Kraków, na nazwisko Szajka Weitzenblum, Kraków — Podbrzezie 2. 456g

Zdrowiska

ZAKOPANE PENSJONAT dla DZIECI „OPIEKA“ Drowej BŁOCHOWEJ. Tamni pobyt dla dzieci, zniżki dla osób towarzyszących. Tel. 1557, ul. Kasprusie-Zagórze. 693k

ZAKOPANE „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGEROW, ul. Sienkiewicza — tel. 1779. W każdym pokoju woda bieżąca centralnie ogrzewanie i radio. Obok ślizgawki stadionu wyścigów konnych i terenów narciarskich. Towarzystwo doborowe. Kuchnia wykwińska. Ceny przystępne. Prospekty na życzenie. 354k

ZAKOPANE — pensjonat „ORAWA“ pod zarządem Bajtnerowej. Kuchnia rytualna. Poleca pokoje słoneczne. Ceny niskie. 661k

KRYNICA „BAJKA“ na przeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej E. LÓWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwińska kuchnia. Ceny przystępne. 463k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ORLATEKO“ poleca się. Ceny niskie. 461k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwińska i orbita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glaszowej i A. Haberowej. 1714k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwińskim utrzymaniem. Telefon 316. 219k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwińska. Zarząd: Scherer-Bebenowa, tel. 1299. 1525k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wycza **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA** W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 590k

LEKCJE hebrajskiego pojedyncze i kolektywne pocenach nmiarkowanych przyjmuje: Szewach Walowski, Kraków, Młodowa 22, II p. 385b

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JEZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Władysław Goldman, Kraków, Szewska 17. 446k

ZA obiady lub skromne wynagrodzenie obejmuje lekcje. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Naukowiec gimnazjalna“. 628k

W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczynamy SPECJALNIE DLA OSÓB O WYKSZTAŁCENIU ŚREDNIM I WYŻSZYM (pozakursowa) 2-miesięczną naukę **KACHUNKOWOŚCI** (księgowości). Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia codziennie od 8—10 i 16—18-ej. — **KIEROWNICTWO KURSÓW HANDLOWYCH S. GRYSZPANA, KRAKÓW, SAREGO 12.** 463k

INZERATÓW DROBNYCH

nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłączenie ZA GOTÓWKĄ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odpowiedniego inzeratu.

KRYNICA PENSJONAT LOTOS (na przeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)

pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwińska
Ceny niskie
Cały rok otwarty

MILA ŻONA



— Jeszcze jedno słowo, a zostanę wdową!

CHIŃSKIE ZWYCZAJE



— Właśnie czytam, że w Chinach mąż poznaje żonę dopiero po ślubie.
— Czy tylko w Chinach?

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych

UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1. — Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. — Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10. — Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. — Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone.